

# BUDOWNICTWO DOLNOŚLĄSKIE

nr 1 (6)

marzec 2012

ISSN 2083-4136

Czasopismo Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa

WYDANIE SPECJALNE WYDANIE SPECJALNE WYDANIE SPECJALNE



**X LAT DOLNOŚLĄSKIEJ  
OKRĘGOWEJ IZBY  
INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA**

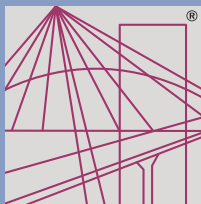


14 czerwca 2007

OTWARCIE SIEDZIBY DOIIB PRZY ULICY ODRZAŃSKIEJ

Fotografie: Piotr Rudy





## Wydawca

Dolnośląska Okręgowa Izba  
Inżynierów Budownictwa  
50-114 Wrocław, ul. Odrzańska 22  
tel. 71 337 62 30, faks 71 337 62 40  
www.dos.piib.org.pl,  
dos@dos.piib.org.pl

## Rada Programowa

Przewodniczący:  
dr hab. inż. Eugeniusz Hotała, prof. PWr.  
Członkowie:  
prof. dr hab. inż. Jan Biliszczuk  
prof. dr inż. Kazimierz Czaplński  
dr inż. Andrzej Pawłowski  
mgr inż. Agnieszka Środek

## Redakcja

Redaktor naczelna:  
Agnieszka Środek  
Redaktor prowadzący:  
Mateusz Myślicki  
redakcja@dos.piib.org.pl

## Druk

Drukarnia JAKS  
50-514 Wrocław, ul. Bogedaina 8  
www.jaks.net.pl, jaks@adres.pl

## Okładka

Gmach Główny Politechniki  
Wrocławskiej  
Fot. Jan Środek



Fot. Archiwum DOIIB

# Spis treści

- 5 Kalendarium 2000–2012**
- 7 Członkowie DOIIB odznaczeni Honorową Odznaką PIIB**
- 8 Działalność Rady DOIIB – rocznicowe refleksje**  
Eugeniusz Hotała
- 9 Migawki z dziesięciolecia OKK**  
Kazimierz Czaplński
- 10 Dziesięć lat pracy OKR**  
Zbigniew Wnęk
- 11 OROZ, refleksje po dziesięciu latach pracy**  
Stanisław Stojewski
- 12 Dziesięciolecie OSD w dużym streszczeniu**  
Władysław Juchniewicz
- 14 List od Bawarskiej Izby Inżynierów Budownictwa**
- 15 List od Berlińskiej Izby Inżynierów**
- 16 List od Brandenburskiej Izby Inżynierów**
- 17 List od Saksońskiej Izby Inżynierów**
- 18 Jak powstawała Izba**  
Rozmowa z Jerzym Jasieńko, pierwszym przewodniczącym Rady DOIIB  
Agnieszka Środek
- 21 Problemów jest mnóstwo**  
Rozmowa z Milanem Havlištą, przewodniczącym Czeskiej Izby Autoryzowanych Inżynierów i Techników w Okręgu Hradec Kralove  
Anna Ficner
- 24 Kalendarium styczeń – czerwiec 2012**
- 25 Izba z wykładami na TARBUZIE**  
Mateusz Myślicki
- 26 Policjant budowlany**  
Rozmowa z Marianem Ziemczonkiem, pracującym 13 lat na stanowisku Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w powiecie ząbkowickim  
Mateusz Myślicki
- 28 Wrocławskie dworce kolejowe**  
Wojciech Zalewski
- 31 Dworzec w remoncie**  
Agnieszka Środek
- 34 Świdnica, dobrze tu się żyje**  
Rozmowa z wiceprezydentem Świdnicy  
Mateusz Myślicki
- 38 Pojedźmy do Świdnicy**  
Agnieszka Środek



## X LAT DOLNOŚLĄSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA



Fot. archiwum DOIIB

Wręczenie dyplomów FIDIC  
Wrocław, maj 2005



Fot. archiwum DOIIB

IV Zjazd PIIB  
Warszawa, czerwiec 2005



Fot. archiwum DOIIB

Posiedzenie Rady DOIIB  
Wrocław, kwiecień 2006



Fot. archiwum DOIIB

V Zjazd DOIIB  
Wrocław, kwiecień 2006



Fot. archiwum DOIIB

V Zjazd DOIIB  
Wrocław, kwiecień 2006



Fot. archiwum DOIIB

VI Zjazd PIIB  
Warszawa, czerwiec 2007

# KALENDARIUM 2000–2012

## Dolnośląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa

### 2000

Ustawa o samorządzie zawodowym architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów będąca podstawą do powołania Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa i Okręgowych Izb Inżynierów Budownictwa (15 grudnia)

### 2001

Powstanie Zespołu Organizacyjnego DOIIB, który korzystając z pomocy PZITB organizuje samorząd zawodowy inżynierów budownictwa na Dolnym Śląsku (maj)

Akces do DOIIB zgłosiło **5870** osób  
Przygotowania do I Zjazdu DOIIB

### 2002

Akces do DOIIB zgłosiło już **7626** osób (w 2002 – 1756)

I Zjazd DOIIB; wybory Rady DOIIB na kadencję 2002–2006; Przewodniczącym Rady został dr inż. Jerzy Jasieńko (22 maj)

Pierwsze posiedzenie Rady DOIIB (25 czerwiec)

Organizacja biura DOIIB w gmachu NOT przy ul. J. Piłsudskiego 74

Zaczyna działać strona internetowa  
Rozpoczęcie prac nad uruchomieniem Ośrodka Informacji i Szkoleń DOIIB

Nawiązanie kontaktów z Czeską Izbą Autoryzowanych Inżynierów i Techników i izbami niemieckimi z Saksonii i Berlina

Przygotowanie jednolitej, bazy danych członków DOIIB; nadanie nowych numerów członkowskich

### 2003

DOIIB ma **8471** członków

Weryfikacja wpłat składek członkowskich i wydanie pierwszych zaświadczeń

o przynależności do DOIIB (styczeń)

Uzyskanie numeru NIP i Regon; rozpoczęcie samodzielnej działalności

Wpisanie DOIIB na listę Urzędu Zamówień Publicznych; możliwość składania odwołań w postępowaniach o udzielenie zamówienia publicznego (6 luty)

II Zjazd DOIIB (23 kwiecień)

Pierwsza sesja egzaminacyjna na uprawnienia budowlane (10 lipiec)

Pierwsza rozprawa przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym (6 listopad)

Utworzenie funduszu zapomogi losowej i uchwalenie regulaminu jej przyznawania

Poinformowanie jednostek samorządu terytorialnego województwa dolnośląskiego o powstaniu i zakresie działania samorządu zawodowego

Nawiązanie współpracy ze stowarzyszeniami technicznymi NOT

Szkolenia dotyczące Eurokodów oraz nowelizacji prawa budowlanego

### 2004

DOIIB ma **8324** członków

Powołanie wyposażonego w pełnomocnictwa zespołu do zakupu obiektu na siedzibę DOIIB; rekomendacja dla nieruchomości przy ul. Odrzańskiej 22 (6 kwiecień)

Wykład Wielanda Sommera: „Możliwości prowadzenia działalności gospodarczej przez polskich inżynierów w Niemczech po 1 maja 2004 roku” (16 kwiecień)

III Zjazd DOIIB (21 kwiecień)

Forum Dyskusyjne we Wrocławiu (24 czerwiec)

Forum Dyskusyjne w Polanicy Zdroju (18–19 listopad)

Podpisanie porozumienia o współpracy z Brandenburską Izbą Inżynierów i Berlińską Izbą Inżynierów (17 grudnia)

Rozpoczęcie wysyłania branżowych czasopism technicznych do członków DOIIB

Przeprowadzono 16 szkoleń (w tym szkolenia dotyczące Eurokodów) w których uczestniczyło 1612 osób

### 2005

DOIIB ma **8426** członków

Podpisanie deklaracji o współpracy z Saksońską Izbą Inżynierów (13 styczeń)

Zakup budynku przy ul. Odrzańskiej 22 z przeznaczeniem na siedzibę DOIIB; opracowanie programu zagospodarowania obiektu i rozpoczęcie prac adaptacyjno-remontowych (28 luty)

IV Zjazd DOIIB (15 kwiecień)

Powołanie Składów Orzekających w celu usprawnienia rozpatrywania spraw indywidualnych członków DOIIB

Powołanie Zespołu Prawno-Regulaminowego DOIIB

Przeprowadzono 10 szkoleń w których uczestniczyło 1109 osób

### 2006

DOIIB ma **8776** członków

V Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy DOIIB; wybory Rady DOIIB na kadencję 2006–2010; Przewodniczącym Rady został dr hab. inż. Jerzy Jasieńko, prof. PWR (10 kwiecień)

Podpisanie umowy o współpracy z Bawarską Izbą Inżynierów (3 lipiec)

Podpisanie porozumienia o współpracy z Czeską Izbą Autoryzowanych Inżynierów i Techników okręgu Hradec Kralove (18 lipiec)



# KALENDARIUM 2000–2012

## Dolnośląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa

Dokończenie remontu i adaptacji siedziby DOIIB, przeprowadzka na ul. Odrzańską.

Utworzenie komputerowego stanowiska informacji technicznej dla członków DOIIB; stanowisko ma dostęp do internetu i programów potrzebnych do pracy inżyniera budownictwa (LEX, Serwis Budowlany, Biblioteka Norm)

Pierwsza edycja konkursu **CONSTRUKTOR TEMPORIS FUTURI** na najlepsze prace dyplomowe na Wydziale Budownictwa Lądowego i Wodnego Politechniki Wrocławskiej

Przeprowadzono 9 szkoleń w których uczestniczyło 1094 osób

### 2007

DOIIB ma **9184** członków

VI Zjazd DOIIB (16 kwiecień)

Uroczyste otwarcie nowej siedziby DOIIB w budynku przy ul. Odrzańskiej 22 (14 czerwiec)

Forum Dyskusyjne w Trzebiezowicach (4–5 październik)

Wykład Angelo di Tommaso:

„Zastosowanie materiałów kompozytowych do wzmocnienia konstrukcji” (24–25 październik)

Po raz pierwszy przyznano wyróżnienia autorom najlepszych prac dyplomowych na Wydziale Inżynierii Środowiska i Geodezji Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu

Przeprowadzono 22 szkolenia w których uczestniczyło 1014 osób

### 2008

DOIIB ma **9529** członków

VII Zjazd DOIIB (21 kwiecień)

Zakup nieruchomości „Wzgórze Marty” w Przesiecu (16 październik)

Podpisanie porozumienia o współpracy z Saksońską Izbą Inżynierów (6 listopad)

Przyjęto regulamin Konkursu Inżynier Roku  
Przeprowadzono 10 szkoleń w których uczestniczyło 1261 osób

### 2009

DOIIB ma **9795** członków

VIII Zjazd DOIIB (17 kwiecień)

Forum Dyskusyjne w Złotnikach Lubańskich (12–13 maj)

Wpisanie do DOIIB pierwszych członków transgranicznych

Przeprowadzono 14 szkoleń w których uczestniczyło 2101 osób

### 2010

DOIIB ma **9976** członków

IX Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy

DOIIB; wybory Rady DOIIB na kadencję 2010–2014; Przewodniczącym Rady został dr hab. inż. Eugeniusz Hołała, prof. PWR (16 kwiecień)

Zakup dla członków DOIIB dostępu do Serwisu Budowlanego online (16 lipiec)

Forum Inżynierskie w Szklarskiej Porębie zorganizowane w ramach obchodów Dolnośląskich Dni Budownictwa (15 wrzesień)

Gala Inżynierska w Teatrze Lalek we Wrocławiu zorganizowana w ramach obchodów Dolnośląskich Dni Budownictwa (28 wrzesień)

Porozumienie z PZITB w sprawie korzystania z zasobów bibliotecznych (21 listopad)

Uchwała o powoływaniu Obwodowych Zespołów Członkowskich (16 grudzień)

Ukazał się pierwszy numer czasopisma Budownictwo Dolnośląskie (grudzień)

Powołano Komisję Ustawicznego Doskonalenia Zawodowego oraz Komisję ds. Zamówień  
Przeprowadzono 41 szkoleń w których uczestniczyło 1446 osób

### 2011

DOIIB ma **10036** członków

Powołanie Obwodowego Zespołu

Członkowskiego w Kamiennej Górze (7 marzec)

Pierwszy udział DOIIB w

Międzynarodowych Targach Budownictwa TARBUS

w Hali Stulecia z cyklem wykładów (18 marzec)

X Zjazd DOIIB (14 kwiecień)

Powołanie Obwodowego Zespołu

Członkowskiego w Świdnicy

(9 czerwiec)

Forum Inżynierskie w Polanicy Zdroju, zorganizowane w ramach obchodów Dolnośląskich Dni Budownictwa i X-lecia DOIIB (7 wrzesień)

Gala w Auli Politechniki Wrocławskiej zorganizowana w ramach obchodów Dolnośląskich Dni Budownictwa i X-lecia DOIIB (7 październik)

Wyróżnienie za rok 2010 w Konkursie Inżynier Roku w kategorii Inspektor Nadzoru za realizację Galerii Viktoria w Wałbrzychu (7 październik)

Wprowadzenie „Kart Członkowskich DOIIB”

Przeprowadzono 24 szkoleń w których uczestniczyło 1241 osób

### 2012

Pierwsza oficjalna wizyta prezesa PIIB

Andrzeja Rocha Dobruckiego w DOIIB (2 luty)

Przygotowania do rozpoczęcia powszechnych szkoleń członków DOIIB przez internet

## X LAT DOLNOŚLĄSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA



# CZŁONKOWIE DOLNOŚLĄSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA ODZNACZENI HONOROWĄ ODZNAKĄ POLSKIEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

(stan na 31 grudnia 2011 roku)

## Złote Honorowe Odznaki PIIB

1. Jan Biliszczuk
2. Kazimierz Czapliński
3. Adam Dobrucki
4. Kazimierz Haznar
5. Jerzy Jasieńko
6. Aleksander Nowak
7. Tadeusz Olichwer
8. Andrzej Pawłowski
9. Roma Rybiańska
10. Barbara Skorys
11. Bronisław Wosiek

18. Tadeusz Kowalski
19. Leszek Krawczyk
20. Cezary Madryas
21. Zygmunt Matkowski
22. Lucjan Miara
23. Jan Bernard Michalski
24. Małgorzata Mikołajewska-Janiaczyk
25. Andrzej Nalepka
26. Zenon Naskręt
27. Tadeusz Olichwer
28. Krzysztof Parylak
29. Andrzej Pawłowski
30. Barbara Pawnuk
31. Marian Persona
32. Antoni Pobihon
33. Tadeusz Ponisz
34. Roma Rybiańska
35. Barbara Skorys
36. Janusz Superson
37. Elżbieta Suppan
38. Zbigniew Szurlej
39. Antoni Szydło
40. Zbigniew Wnęk
41. Zofia Zwierzchowska
42. Piotr Zwoździak

## Srebrne Honorowe Odznaki PIIB

1. Anna Angelow
2. Antoni Biegus
3. Tadeusz Bieńkowski
4. Ryszard Borek
5. Waldemar Carbuch
6. Jerzy Chorąży
7. Kazimierz Czapliński
8. Jan Czupajłło
9. Ewa Dobrowolska
10. Lech Engel
11. Anna Ficner
12. Anita Fokczyńska
13. Wiesława Grzelka-Wyppych
14. Eugeniusz Hoła
15. Władysław Juchniewicz
16. Grażyna Kaczyńska
17. Stanisław Kapelski



Wręczenie Honorowych Odznak PIIB, Gala Inżynierska Wrocław, październik 2011

Fot. P. Rudy



Wręczenie Honorowych Odznak PIIB, Gala Inżynierska Wrocław, październik 2011

Fot. P. Rudy

## DZIAŁALNOŚĆ RADY DOLNOŚLĄSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA – ROCZNICOWE REFLEKSJE

Rady to ważne organy w strukturach wszystkich okręgowych izb inżynierów budownictwa, ponoszące odpowiedzialność za podstawowe obszary ich działalności. W okresie między zjazdami delegatów wykonują ustawowe zadania samorządu zawodowego, kierując działalnością izb okręgowych, reprezentując samorząd zawodowy przed organami administracji rządowej i samorządu terytorialnego oraz właściwymi stowarzyszeniami zawodowymi, a także prowadząc sprawy rejestracyjne, administracyjne i finansowe.

W Dolnośląskiej Okręgowej Izbie Inżynierów Budownictwa delegaci na okręgowe zjazdy wybrali przed dwoma laty obecnego przewodniczącego i członków rady trzeciej kadencji. Działalność nowej rady rozpoczęła się w warunkach dobrze przygotowanej struktury organizacyjnej i dobrej sytuacji finansowej. Najistotniejszym jednak „spadkiem” po poprzednich kadencjach były ugruntowana pozycja izby w środowisku zewnętrznym oraz konsekwentnie realizowana wizja tworzenia silnej i niezależnej organizacji samorządowej, dbającej o prestiż i interesy zawodowe jej członków.

Celem Rady w obecnej kadencji jest dbałość o zachowanie i rozwijanie dotychczasowego dorobku dolnośląskiej izby oraz podejmowanie nowych działań uwzględniających aktualne problemy środowiska inżynierów budownictwa oraz dynamicznie zmieniającą się wokół nas sytuację gospodarczą i prawną. Tak więc trzy podstawowe zadania rady izby dolnośląskiej, którymi są stałe podnoszenie prestiżu i rangi zawodu inżyniera budownictwa, ochrona interesów zawodowych człon-

ków samorządu, a także dbałość o należyte wykonywanie przez nich zawodu zaufania publicznego, muszą być skutecznie realizowane przy uwzględnieniu wszystkich zmieniających się warunków zewnętrznych.

W naszym działaniu ważne jest rozwiązywanie codziennej układanki szczegółowych problemów, ale równie istotna jest perspektywiczna wizja miejsca i roli samorządu zawodowego inżynierów w przestrzeni publicznej. Różnorodne szkolenia stacjonarne i internetowe, upowszechnianie czasopism technicznych, dostęp do norm, spotkania integracyjne i dyskusyjne we wszystkich dolnośląskich powiatach, okolicznościowe spotkania z przedstawicielami różnych instytucji i stowarzyszeń, wszystko to jest bardzo ważne. Nie wolno jednak zapominać o sprawach, od których tak naprawdę zależy istnienie samorządu i warunki wykonywania zawodu przez inżynierów budownictwa.

W minionym dziesięcioleciu wielokrotnie podejmowane były różne próby podważenia racji istnienia naszego samorządu, a obecnie poddaje się w wątpliwość nawet to, że inżynierowie budownictwa wykonują zawód zaufania publicznego i odpowiadają za bezpieczeństwo publiczne. Tym bardziej więc trzeba zabiegać wszelkimi sposobami o to, aby Polska Izba Inżynierów Budownictwa, jako reprezentacja ponad 115-tysięcznej grupy zawodowej, była prężną i skuteczną organizacją samorządową, którą ustawodawca i władze państwowe będą traktować jako ważnego partnera społecznego, z którym warto rozmawiać i wypracowywać dobre rozwiązania, służące poprawie otoczenia prawnego

całej branży budowlanej. Realizacja tego zadania jest warunkiem podstawowym, umożliwiającym wypełnianie jakże ważnych celów, określonych m.in. w ustawie o samorządach zawodowych. Rada dolnośląskiej izby będzie nadal aktywnie uczestniczyć we wszelkich działaniach wzmacniających pozycję Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa i całego środowiska inżynierów budowlanych w przestrzeni publicznej.

Ponad 10-tysięczna rzesza członków Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa ma powody do satysfakcji z działalności wszystkich jej organów, w tym Okręgowej Rady. W całym minionym dziesięcioleciu w radzie działało wielu oddanych ludzi, którzy potrafili pracować na rzecz dobra wspólnego całego środowiska i wypracowywać dobre rozwiązania najważniejszych problemów, pomimo naturalnych różnic w poglądach na sprawy szczegółowe. Trzeba mieć nadzieję, że nadal będziemy utrzymywać ten kurs. Na Dolnym Śląsku udało się stworzyć niezależną organizację samorządową, która szanując i ceniąc dorobek stowarzyszeń zawodowych, wybrała swoją własną drogę realizacji ustawowych zadań. Czas pokazał, że był to słuszny wybór.

Z okazji X-lecia DOIIB życzę wszystkim członkom naszej dolnośląskiej izby dobrych perspektyw wykonywania zawodu inżyniera budownictwa oraz satysfakcji z osiągnięć w życiu zawodowym i osobistym w nadchodzących latach i dziesięcioleciach.

**Eugeniusz Hołała**  
Przewodniczący Rady DOIIB



## X LAT DOLNOŚLĄSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

MIGAWKI Z DZIESIĘCIOLECIA  
OKRĘGOWEJ KOMISJI KWALIFIKACYJNEJ

Po wprowadzeniu nowego prawa budowlanego, to jest po 1 stycznia 1995 roku kilku z nas, a szczególnie Zdzisław Bodarski, Bronisław Wosiek i ja, działaliśmy w Urzędzie Wojewódzkim w komisji nadającej uprawnienia budowlane i tytuły rzeczoznawców budowlanych.

Niedługo po powołaniu Izby Inżynierów Budownictwa, ale jeszcze w trakcie jej organizacji, wychodziłem wraz z Bronkiem z Urzędu Wojewódzkiego i wtedy Broniek powiedział:

– Chyba będę kandydował na przewodniczącego Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej.

– Kandyduj – odrzekłem.

Potem Broniek, na zebraniu wyborczym, zgłosił moją kandydaturę do Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej i zostałem wybrany w pierwszej oraz drugiej kadencji. Po drugiej kadencji Broniek nie mógł kandydować na przewodniczącego. Powiedział, abym ja

to zrobił. Odpowiedziałem, że nie czuję takiej potrzeby, bo już dosyć w moim życiu byłem na kierowniczych stanowiskach, a ponadto nie mam tak rozległej wiedzy, jaką dysponuje Broniek. A muszę dodać, że bardzo wysoko ceniłem nie tylko wiedzę Bronka, lecz także jego życzliwość i bezpośredniość.

Broniek wysłuchał moich zastrzeżeń i powiedział:

– Ty masz taką wiedzę, że większego głupstwa nie zrobisz, ponadto ja ci pomogę, a w następnej kadencji znów będę kandydował na szefa.

W tej sytuacji kandydowałem i dokładnie w dniu moich 84. urodzin zostałem wybrany. Mam nadzieję, że spełniły się słowa Bronka i większego głupstwa nie popełniłem, mimo niestety nie tak wielkiej jego pomocy, bo już po dwóch miesiącach mojego urzędowania przeszedł ciężką operację i kilkumiesięczną rekonwalescencję.

A gdy znów wrócił do pracy, po półtora miesiąca odszedł od nas na zawsze. Żyje jednak w naszej pamięci.

Poza pamięcią o Bronku panuje w Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej, odziedziczona po Nim dobra atmosfera współpracy i koleżeństwa, co ma duży wpływ na to jaką jest ta komisja obecnie. O efektach pracy Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej Dolnośląskiej Izby Inżynierów Budownictwa oraz współpracujących z nią członków Komisji Egzaminacyjnej mogą świadczyć konkretne liczby – 2723 nadane w latach 2003–2011 uprawnienia budowlane.

Mam nadzieję, że spuścizna po Bronku – dobra organizacja i dobra współpraca, trwać będzie w Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej nadal.

**Kazimierz Czaplński**  
Przewodniczący OKK



Fot. archiwum DOIIB

**Bronisław Wosiek, posiedzenie Rady DOIIB**  
Wrocław, kwiecień 2006



Fot. archiwum DOIIB

**Bronisław Wosiek, V Zjazd DOIIB**  
Wrocław, kwiecień 2006

## X LAT DOLNOŚLĄSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

## DZIESIĘĆ LAT PRACY OKRĘGOWEJ KOMISJI REWIZYJNEJ

Okręgowa Komisja Rewizyjna jest jednym z organów Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa. Działa w oparciu o *Ustawę o samorządzie zawodowym architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów*, statut Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa i regulaminy przyjęte przez zjazdy Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa.

Zgodnie z ustaleniami zawartymi we wspomnianych wcześniej dokumentach zadaniem komisji jest kontrolowanie działalności statutowej, finansowej i gospodarczej organów i jednostek organizacyjnych Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa. Członkowie komisji biorą udział w posiedzeniach Prezydium Rady i Rady Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, a także uczestniczą w posiedzeniach i szkoleniach organizowanych przez Krajową Komisję Rewizyjną Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa. Wykonując swo-

je zadania statutowe Okręgowa Komisja Rewizyjna przeprowadza rocznie 7–10 kontroli oraz odbywa 5–7 posiedzeń.

Członkowie komisji stale podnoszą swoje kwalifikacje, szczególnie przez udział w szkoleniach organizowanych przez Krajową Komisję Rewizyjną. W II kadencji nasza komisja zorganizowała szkolenie dla Okręgowych Komisji Rewizyjnych z Wrocławia, Opola, Katowic i Łodzi. Obejmowało ono zagadnienia dotyczące finansów i rachunkowości oraz spraw prawno-organizacyjnych izby. Wzięło w nim udział około 40. członków Okręgowych Komisji Rewizyjnych oraz skarbników i głównych księgowych.

Wykonując zadania samorządu zawodowego inżynierów budownictwa w minionych 10. latach, Rada Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa oraz jej organy, musiały podejmować wiele wyzwań. Ich działalność statutowa, gospodarcza i fi-

nansowa na bieżąco były monitorowane przez Okręgową Komisję Rewizyjną. Doglądając wszystkich form funkcjonowania naszego środowiska, ingerowaliśmy tylko wtedy gdy było to konieczne. Naszym głównym celem była dbałość o dobre i efektywne funkcjonowanie izby oraz o zachowanie odpowiedniej rangi zawodu inżyniera w naszym środowisku.

Współpraca Komisji Rewizyjnej z Radą Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa oraz jej organami przebiegała bardzo dobrze. Nasze uwagi i postulaty były przez izbę na bieżąco rozpatrywane i załatwiane. Wypracowane przez 10 lat standardy działania, pozwalają bardzo pozytywnie ocenić miniony okres i być motorem do dalszej działalności samorządu zawodowego inżynierów budownictwa.

**Zbigniew Wnęk**  
Sekretarz OKR



VIII Zjazd DOIIB  
Wrocław, kwiecień 2009



IX Zjazd DOIIB  
Wrocław, kwiecień 2010



## OKRĘGOWY RZECZNIK ODPOWIEDZIALNOŚCI ZAWODOWEJ REFLEKSJE PO DZIESIĘCIU LATACH PRACY

Jednym z organów Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa jest Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej. Trafiają do niego sprawy związane ze skargami na działalność inżynierów pełniących samodzielne funkcje techniczne w budownictwie. Każda sprawa jest dokładnie analizowana i sprawdzana. Jeżeli szczegółowa analiza wykaże winę inżyniera, sprawa wraz z wnioskiem o ukaranie trafia do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego. Ta procedura jest bardzo ważna, ponieważ izba powinna reagować na każdy przejaw nieprawego działania swoich członków, budując tym samym dobrą opinię naszego środowiska.

Rzecznik nie tylko kwalifikuje i kieruje sprawy do rozpatrzenia przez sąd, ale w przypadkach gdy sprawa

nie wymaga ukarania, umarza postępowanie, a niezasadną skargę oddala. Jak wykazuje statystyka prowadzona przez Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej z roku na rok wzrasta ilość spraw wymagających rozpatrzenia. Część z nich kierowana jest do izby przez Powiatowych Inspektorów Nadzoru Budowlanego. Zwiększa się też w ostatnim czasie ilość spraw zgłaszanych przez inwestorów prywatnych, którzy często niezasadnie kierują do nas wnioski o ukaranie inżyniera.

Od powstania Izby do połowy marca 2012 roku do Okręgowego Rzecznika wpłynęło 338 skarg. 65 z nich skierowano do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego, a 188 umorzono. W pozostałych sprawach zostały wydane

odmowy wszczęcia postępowania, są w toku rozpatrywania lub zostały przekazane według właściwości.

Z każdym rokiem ilość skarg rośnie. Wśród nich przeważają postępowania z tytułu odpowiedzialności zawodowej w związku z niedbałym wykonywaniem obowiązków. Nieliczne postępowania dyscyplinarne dotyczą przede wszystkim nieetycznego postępowania wobec współpracowników.

W trosce o dobre imię pojedynczego inżyniera i całe środowisko dbamy o wnikliwe, bezstronne i profesjonalne rozpatrywanie każdej sprawy.

**Stanisław Stojewski**  
Koordynator OROZ



Fot. P. Rudy

Świąteczne posiedzenie Rady DOIB  
Wrocław, grudzień 2010



Fot. archiwum DOIB

TARBUD  
Wrocław, marzec 2011

## DZIESIĘCIOLECIE OKRĘGOWEGO SĄDU DYSCYPLINARNEGO W DUŻYM STRESZCZENIU

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny jest organem Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów i działa na podstawie ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów.

Pierwsze posiedzenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w pełnym 15-osobowym składzie odbyło się 17 marca 2003 roku. Najtrudniejszym zadaniem dla członków Okręgowych Sądów Dyscyplinarnych było „odnalezienie się” w procedurach prawnych, jakie obowiązują w orzecznictwie sądu. Początek działania sądu to okres bardzo ciężkiej pracy wszystkich sędziów. Zapoznanie się z trybami postępowania wymagało dużego zaangażowania i poświęcenia prywatnego czasu.

Pierwszy wniosek do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego wpłynął już w październiku 2003 roku. Jego przedmiotem było ukaranie w sprawie z tytułu odpowiedzialności zawodowej. Dotyczył kierownika budowy, który nie dopełnił obowiązków określonych w ustawie *Prawo budowlane*. Po rozpatrzeniu sprawy i przeprowadzeniu rozprawy sąd w listopadzie 2003 roku wydał swoją pierwszą decyzję o ukaraniu karą upomnienia, która w grudniu 2003 roku uprawomocniła się. Dwa lata później orzeczona kara została zatarta.

Dotychczas do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego wpłynęło 65 wniosków o ukaranie członków samorządu zawodowego z tytułu odpowiedzialności zawodowej i 5 wniosków o wszczęcie postępowania z tytułu odpowiedzialności dyscyplinarnej. Sprawy dotyczyły głównie kierowni-

ków budowy i inspektorów nadzoru. W większości przypadków zarzucano im prowadzenie robót niezgodnie z projektem i niedbałe prowadzenie dokumentacji budowlanej. Zaniedbania miały miejsce przede wszystkim przy realizacji budynków jednorodzinnych i innych małych obiektów. Należy zaznaczyć, iż większość budów, na których dochodziło do łamania prawa, zostało zrealizowanych i nie stanowią żadnego zagrożenia.

W wyniku przeprowadzonych postępowań ukarano 19 osób orzekając kary upomnienia. 26 spraw zostało umorzonych.

Wpłynęło 11 odwołań od decyzji wydanych przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny. Wszystkie przekazano do Krajowego Sądu Dyscyplinarnego. Jedno odwołanie wpłynęło po terminie, dwie sprawy wróciły do ponownego rozpatrzenia, a pozostałe zostały utrzymane w mocy.

Sąd dyscyplinarny rozstrzyga sprawy poprzez wydanie decyzji. Członkowie sądu są niezawisli i podlegają tylko przepisom prawa. Orzekają na podstawie swojego przekonania opartego na ocenie dowodów zebranych w toku postępowania, uwzględniając wszystkie dostępne okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego członka samorządu zawodowego. Zadaniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego nie jest bowiem ukaranie, ale bezstronne rozpatrzenie danej sprawy i dopiero potem podjęcie odpowiedniej decyzji.

Działalność w sądzie dyscyplinarnym wymaga stałego podnoszenia kwalifikacji. Dlatego przewodniczący

Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego dwa razy do roku uczestniczy w warsztatach szkoleniowych organizowanych przez Sąd Krajowy. Także członkowie sądu biorą udział w szkoleniach pozwalających zapoznać się ze zmianami w ustawach i wspólnie omówić powtarzające się problemy w prowadzonych postępowaniach. Okręgowy Sąd współpracuje z radcą prawnym Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, który czuwa nad prawidłowością prowadzonych postępowań i udziela niezbędnych porad przy opracowywaniu decyzji i orzeczeń kończących postępowania.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny jest corocznie kontrolowany przez Okręgową Komisję Rewizyjną, która dotychczas nie miała zastrzeżeń do jego pracy. Dwukrotnie w trakcie minionego dziesięciolecia został też skontrolowany przez zespół kontrolny powołany przez Przewodniczącego Krajowego Sądu Dyscyplinarnego Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa. Kontrole nie wykazały żadnych nieprawidłowości.

Sąd dyscyplinarny jako organ Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa dyscyplinuje członków samorządu zawodowego oraz mobilizuje do zaznajamiania się z podstawowymi przepisami prawnymi i zasadami realizacji inwestycji, aby nie dopuszczać do popełniania błędów powodujących odpowiedzialność zawodową czy dyscyplinarną.

**Władysław Juchniewicz**  
Przewodniczący OSD



X LAT DOLNOŚLĄSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA



Fot. P. Rudy

X Zjazd DOIIB  
Wrocław, kwiecień 2011



Fot. P. Rudy

Nadanie uprawnień budowlanych  
Wrocław, czerwiec 2011



Fot. P. Rudy

Gala Inżynierska, nagrodzeni w konkursie KONSTRUKTOR TEMPORIS FUTURI  
Wrocław, październik 2011



Fot. P. Rudy

Gala Inżynierska  
Wrocław, październik 2011



Fot. P. Rudy

Gala Inżynierska  
Wrocław, październik 2011

## X LAT DOLNOŚLĄSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

**Najlepsze życzenia z okazji dziesięciolecia  
Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa**

Bawarska Izba Inżynierów Budownictwa składa serdecznie życzenia Dolnośląskiej Okręgowej Izbie Inżynierów Budownictwa z okazji 10-tych urodzin. Jest to dobra okazja, aby spojrzeć wstecz na prawie 10 lat naszych bliskich i przyjacielskich kontaktów.

Już krótko po utworzeniu DOIIB, w lutym 2003 roku, przewodniczący Rady prof. Jerzy Jasieńko napisał list do Bawarskiej Izby Inżynierów Budownictwa. Był zainteresowany wymianą doświadczeń i pomysłów, ponieważ Bawarska Izba istniała już od dziesięciu lat. Ówczesny prezydent prof. dr inż. h.c. Karl Kling odpowiedział natychmiast. Okazało się przy tej okazji, że jeden z członków DOIIB, inż. Jan Czupajłło mieszka i pracuje w Niemczech oraz posługuje się biegle językiem niemieckim. To ułatwiło szybkie porozumienie. Podczas spotkania Grupy Wyszehradzkiej w październiku 2003 roku w Krakowie, doszło do pierwszego osobistego spotkania szefów obu izb.

W następnym okresie często kierowano pytania z Dolnego Śląska do Bawarii o dotacje z Unii Europejskiej, a także o doświadczenia Bawarskiej Izby w organizowaniu szkoleń dla jej członków. Goście z Wrocławia regularnie przyjeżdżali na Dni Inżyniera do Monachium, odbyły się też rewizyty we Wrocławiu. Te kontakty zostały w końcu ukoronowane umową o współpracy pomiędzy naszymi izbami. 3 lipca 2006 roku przewodniczący DOIIB, prof. dr hab. inż. Jerzy Jasieńko i pani prezydent dypl. inż. Heidi Aschl, następczyni profesora Klinga, podpisali umowę. Dzięki temu porozumieniu współpraca miała zostać wzmocniona i uporządkowana. Poza ogólną wymianą informacji, doświadczeń i myśli, postanowiono współpracować w zakresie kształcenia, doksztalcania i doskonalenia zawodowego oraz wymiany informacji dotyczących prawa, umów i honorariów. Także pod względem opłat za usługi izb członkowie mieli być traktowani jednakowo.

Szczególne zasługi we wprowadzaniu tej umowy w życie i propagowaniu jej postanowień mają panowie Jan Czupajłło i Andrzej Pawłowski, którzy pielęgnowali kontakty polsko-niemieckie we wszystkich obszarach. Jako następcą pani dypl. inż. Heidi Aschl także i ja cieszę się z każdej okazji do ponownego odwiedzenia Wrocławia.

Mogę sobie wyobrazić, że w przyszłości intensywniej będziemy wdrażać w życie cele umowy, przede wszystkim te związane z wzajemnym doksztalcaniem. My na przykład możemy przekazać kolegom z Dolnego Śląska doświadczenia z wprowadzaniem Eurokodów. Bawarskich inżynierów budownictwa interesuje z kolei budowa dużych, nowo-czesnych stadionów na Mistrzostwa Europy. Żyjemy we wspólnej ojczyźnie Europy i jestem pewien, że dalej będziemy pielęgnować wzajemne dobre stosunki.

Życzymy naszym Kolegom na Dolnym Śląsku, żeby ich Izba mogła dalej kwitnąć, pomyślnie rozwijać się i żeby pozostała miejscem koleżeńskiej współpracy.

Monachium, luty 2012

dr inż. Heinrich Schroeter

Prezydent Bawarskiej Izby Inżynierów Budownictwa

Tłumaczyła Anna Florkow

**Die besten Wünsche zum zehnjährigen  
Bestehen der DOIIB!**

Die Bayerische Ingenieurekammer-Bau gratuliert der Niederschlesischen Ingenieurekammer ganz herzlich zum 10. Geburtstag. Dies ist ein guter Anlass, auch auf fast 10 Jahre der engen und freundschaftlichen Kontakte zwischen unseren Kammern zurückzublicken.

Schon kurz nach der Gründung der Niederschlesischen Kammer, im Februar 2003, schrieb der Vorsitzende des Rats der Kammer DOIIB, Prof. Jerzy Jasienko, einen Brief an die bayerische Ingenieurekammer-Bau. Er war interessiert am Austausch von Erfahrungen und Ideen, denn die Kammer in Bayern war zu dieser Zeit schon seit 10 Jahren aktiv. Der damalige Präsident der Kammer in Bayern, Prof. Dr.-Ing. e.h. Karl Kling, antwortete sofort und da ein Mitglied der Kammer DOIIB mit sehr guten deutschen Sprachkenntnissen, Ing. Jan Czupajllo, in Deutschland wohnte und arbeitete, wurde der Kontakt schnell hergestellt. Beim Treffen der Visegrad-Gruppe in Krakau im Oktober 2003, an dem Prof. Kling teilnahm, gab es ein erstes persönliches Treffen.

In der Folgezeit gab es aus Niederschlesien Anfragen nach Bayern zu Erfahrungen mit Fördermaßnahmen der EU und auch zu Erfahrungen der bayerischen Kammer mit Schulungen der Mitglieder. Regelmäßig kamen Gäste aus Wrocław zu den Ingenieurtagen nach München und es gab verschiedene Gegenbesuche aus Bayern in Wrocław.

Diese Kontakte wurden schließlich durch einen offiziellen, zwischenstaatlichen Kooperationsvertrag beider Kammern gefestigt. Am 3. Juli 2006 unterzeichneten die Präsidenten Prof. Dr. hab. Ing. Jerzy Jasienko aus Wrocław und Dipl.-Ing. Heidi Aschl, die Nachfolgerin von Prof. Kling im Präsidentenamt, den Vertrag. Mit dieser Vereinbarung sollte die Zusammenarbeit gefestigt und strukturiert werden. Vereinbart wurde neben dem allgemeinen Informations-, Erfahrungs- und Meinungsaustausch besonders die Zusammenarbeit auf dem Gebiet der Aus-, Weiter- und Fortbildung, der Informationsaustausch im Rechts-, Vertrags- und Honorarwesen, im Wettbewerbswesen die gegenseitige Information über Architekten-Ingenieurwettbewerbe. Auch sollten die Mitglieder hinsichtlich der Gebühren für Dienstleistungen der Kammern gleichgestellt werden.

Einen solchen Vertrag auch mit Leben zu füllen, erfordert immer die Aktivität einzelner Personen. Auf diesem Gebiet ist immer noch Herr Jan Czupajllo aktiv, und auch Herr Andrzej Pawlowski pflegt die Kontakte nach Deutschland. Als Nachfolger von Frau Dipl.-Ing. Heidi Aschl im Amt des Präsidenten der bayerischen Kammer freue auch ich mich über jede Gelegenheit, wieder einmal nach Wrocław zu fahren.

Für die Zukunft kann ich mir vorstellen, dass wir vor allem die Ziele des Vertrags in der gegenseitigen Weiterbildung mit mehr Leben erfüllen. Zum Beispiel können wir den Kollegen in Niederschlesien unsere Erfahrungen mit der Einführung der Eurocodes weitergeben. Im Gegenzug interessiert uns bayerische Ingenieure der Bau der großen modernen Stadien für die Europameisterschaft.

Wir leben in einem gemeinsamen Vaterland Europa und unsere Kooperation wird sicher weiterhin das Kennenlernen und die Zusammenarbeit pflegen.

Wir wünschen unseren Kollegen in Niederschlesien, dass ihre Kammer weiter blühen und gedeihen möge und ein Ort der kollegialen Zusammenarbeit bleibe.

München, im Februar 2012

Dr.-Ing. Heinrich Schroeter

Präsident der Bayerischen Ingenieurekammer-Bau





## X LAT DOLNOŚLĄSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

**Szanowny Panie Przewodniczący**

Z przyjemnością przychylił się do Pana prośby i napiszę kilka zdań o naszej współpracy w ostatnich latach.

Na początku chciałbym przeprosić za to, że jako prezydent Berlińskiej Izby Budowlanej nie zawsze mogłem przyjąć zaproszenia, które zarówno Pan jak i Pański poprzednik profesor Jasieńko przesyłał mi w ostatnich latach. Mimo to zawsze niezmiernie się z nich cieszyłem i wiedziałem, że będę godnie reprezentowany przez mojego kolegę Wielanda Sommera z sąsiedniej Brandenburskiej Izby Inżynierów lub mojego dyrektora dr Petera Traichel.

Szczególnie chciałbym podziękować za zaproszenie na spotkanie przedstawicieli niemieckich izb inżynierów z przedstawicielami Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa w dniach 20–22 maja 2004 roku. Uczestniczył w nim mój dyrektor dr Peter Traichel. Ustalono wówczas warunki ramowe przyszłej współpracy oraz dyskutowano o warunkach wykonywania zawodu inżyniera w Unii Europejskiej. Pan dr Traichel bardzo dobrze wspomina gościnność i serdeczną atmosferę oraz interesującą wycieczkę po Wrocławiu. Wynikiem tego spotkania było porozumienie o współpracy podpisane w 2004 roku.

Osobiście bardzo miło wspominam kontakty z dr. Janem Czupajłto, który, można powiedzieć, pełnił funkcję ambasadora pomiędzy izbami dolnośląską, berlińską i brandenburską.

Od 1 maja 2004 roku inżynierowie pełniący samodzielne funkcje w budownictwie mogą świadczyć swoje usługi poza granicami kraju. Zadaniem izb inżynierów jest pomoc w ustaleniu warunków ramowych pracy po obu stronach granicy. Mam tu na myśli kwestie takie jak swoboda wykonywania zawodu, dopasowanie wymogów dotyczących wykształcenia, przetargi na prace projektowe oraz sprawy związane z wynagrodzeniem. Między Berlinem a Wrocławiem mieszka 9 milionów ludzi, chociażby dlatego współpraca pomiędzy sąsiadującymi izbami będzie miała w przyszłości znaczenie gospodarcze. Doktor Traichel opowiadał mi, że na spotkaniu we Wrocławiu dyskutowano o postępowaniach rozjemczych w przypadku sporów na budowie, odpowiedzialności zawodowej, doksztalaniu i współpracy pomiędzy biurami inżynierskimi z naszych krajów. Zaproponowaliśmy wtedy żeby berlińskie biura inżynierów, które chcą rozpocząć regionalną współpracę nawiązywały bezpośredni kontakt z Izbą we Wrocławiu. Interesuje mnie jak ta sprawa teraz wygląda. Już teraz pragnę Pana serdecznie zaprosić do Berlina, może moglibyśmy to przy okazji omówić.

7 lutego 2008 roku odbyło się robocze spotkanie w Kliczkowie, na którym ponownie obecny był dr Traichel. Będziemy dobrze wspominać wyjątkową atmosferę tamtejszego zamku oraz ciepłe przyjęcie jakie zgotował nam profesor Jerzy Jasieńko. Tam również podjęty został temat współpracy w oparciu o spotkanie z czerwca 2004 roku.

Życzę Panu, Izbie oraz Pańskim Kolegom wszystkiego dobrego z okazji jubileuszu. Dużo dobrych zleceń i sukcesów w wykonywaniu Pańskiej szaczonej pracy.

**Z koleżeńskimi pozdrowieniami**

**dr inż. Jens Karstedt**  
**Prezydent Berlińskiej Izby Budownictwa**

Tłumaczyła Anna Florków



**Baukammer Berlin**

**Sehr geehrter Herr Präsident Hotala,**

gerne komme ich Ihrer Bitte nach und möchte ein paar Sätze über unsere Zusammenarbeit in den letzten Jahren auf das Papier bringen:

Zunächst möchte ich mich bei Ihnen entschuldigen, dass ich als Präsident der Baukammer Berlin die vielen freundlichen Einladungen, die Sie mir in den letzten Jahren schon unter Ihrem Vorgänger Prof. Jasieńko übersandt hatten, nicht immer habe wahrnehmen können. Gleichwohl habe ich mich darüber sehr gefreut und wusste mich sehr gut vertreten durch meinen Kollegen Wieland Sommer von unserer Nachbarkammer, der Brandenburgischen Ingenieurkammer oder meinen Geschäftsführer Dr. Peter Traichel.

Bedanken möchte ich mich insbesondere für Ihre Einladung zu dem Treffen der Vertreter der deutschen Ingenieurkammern mit den Vertretern der niederschlesischen Bauingenieurkammer in Breslau vom 20. bis 22. Mai 2004, die von meinem Geschäftsführer, Herrn Dr. Peter Traichel wahrgenommen wurde. Dort wurden die Rahmenbedingungen für die zukünftige Zusammenarbeit ausgelotet und gemeinsame Vorschläge zur Ausübung des Berufs Ingenieur in der EU gemacht. Herr Dr. Traichel erinnert sich sehr gut an die große Gastfreundschaft und insbesondere an die Führung durch Breslau. In Folge dieses Treffens gab es dann im September 2004 eine Kooperationsvereinbarung. In sehr ansto, der sozusagen als Botschafter zwischen der niederschlesischen Kammer und den Kammern Berlin und Brandenburg fungierte.

Seit dem 1.5.2004 ist es für selbständig tätige Ingenieure nun möglich, über die Grenze hinweg Dienstleistungen zu erbringen. Es ist die Aufgabe der Ingenieurkammern, die Rahmenbedingungen für die Tätigkeit auf beiden Seiten der Grenze gestalten zu helfen. Ich denke da an die Fragen der Freizügigkeit, der Berufsausübung, der Angleichung von Ausbildungsrichtlinien und der Vergabe von Planungsleistungen sowie der Honorierung dieser Leistungen. Im Radius Berlin – Breslau leben rund 9 Mio. Menschen, so dass eine Zusammenarbeit der benachbarten Kammern schon deshalb sicher auch in Zukunft von wirtschaftlicher Bedeutung sein wird. Wie mir Herr Dr. Traichel berichtet, wurde auf diesem Treffen in Breslau damals intensiv gesprochen über das Schlichtungswesen in Baustreitigkeiten, die Berufsordnungsverfahren und die Weiterbildung und Kooperationen zwischen den benachbarten Ingenieurbüros. Wir hatten damals angeregt, dass die Berliner Ingenieurbüros direkt Kontakt mit Ihrer Kammer in Breslau aufnehmen, wenn eine Zusammenarbeit mit Ihrer Region gewünscht ist. Wie hier der Sachstand ist, das würde mich interessieren und vielleicht können wir bei Gelegenheit dies besprechen. Schon jetzt sind Sie herzlich eingeladen, hier auf einen Besuch nach Berlin.

Zuletzt am 7.2.2008 hat mich Herr Dr. Traichel ein weiteres Mal vertreten bei einem Arbeitstreffen in Kliczkow. Die außergewöhnliche Arbeitsatmosphäre dort im Schloss und die freundliche Aufnahme durch Herrn Prof. Jerzy Jasieńko sind uns in guter Erinnerung. Auch hier wurde auf der Basis des Treffens im Juni 2004 die Fragen der Zusammenarbeit und der Kooperation erörtert.

Ich wünsche Ihnen und Ihrer Kammer sowie all Ihren Kollegen alles Gute zum Jubiläum, dass Sie gute Aufträge erhalten und dass Sie in Ihrer ehrenamtlichen Arbeit voranschreiten.

**Mit freundlichen kollegialen Grüßen**  
**Dr.-Ing. Jens Karstedt**  
**Präsident der Baukammer Berlin**

## X LAT DOLNOŚLĄSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

### Pozdrowienia od Prezydenta Brandenburskiej Izby Inżynierów

Jubileusz dziesięciolecia Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa jest dobrą okazją, abym jako kolega po fachu z Brandenburgii, spojrział wstecz na nasze kontakty i spróbował je podsumować.

Po raz pierwszy przyjechałem do Wrocławia na zaproszenie DOIIB 16 kwietnia 2004 roku. Mogłem wówczas przed polskimi inżynierami wygłosić referat na bardzo szczególny wtedy temat. Brzmiał on: „Możliwości prowadzenia działalności gospodarczej przez polskich inżynierów w Niemczech po 1 maja 2004 roku”. 1 maja 2004 roku był dniem, kiedy Polska oficjalnie wstąpiła do Unii Europejskiej. Patrząc wstecz podczas pisania tego listu, stwierdzam, że w ciągu tych 8 lat zmiany nastąpiły o wiele szybciej, niż obie strony przypuszczały. Problemy, o których wtedy tak intensywnie dyskutowaliśmy, są już nieaktualne. A to dlatego, że ówczesna przejściowa przeszkoda – swoboda przepływu – już nie istnieje.

Nic jednak nie dzieje się samo z siebie. Potrzebne są obustronne działania. Przede wszystkim chodzi o wzajemne zrozumienie i porozumienie. Poznanie częściowo różniących się uregulowań w Polsce i niemieckich landach jest ważnym warunkiem, aby móc projektować i budować w każdym z tych krajów. Dlatego, zdaniem Brandenburskiej Izby Inżynierów, decydujący wpływ na nawiązywanie i umacnianie istniejących już kontaktów mają seminaria i imprezy z udziałem polskich i niemieckich inżynierów. Porozumienie wymaga wiedzy.

8 lat to krótki okres czasu. Mimo to oceniam, że dzięki osobistym i koleżeńskim kontaktom wiele osiągnięto i także w przyszłości można wiele osiągnąć. W tym momencie chciałbym podziękować przede wszystkim prof. Jerzemu Jasieńko, dr. Andrzejowi Pawłowskiemu i prof. Eugeniuszowi Hotałowi i jednocześnie życzyć Dolnośląskiej Okręgowej Izbie Inżynierów Budownictwa wielu dalszych owocnych lat w kształtowaniu środowiska inżyniera w województwie i poza jego granicami.

**dypl. ekonom. dypl. inż. (FH) Wieland Sommer**  
**Prezydent Brandenburskiej Izby Inżynierów**

Tłumaczyła Anna Florková

### Grußwort des Präsidenten der Brandenburgischen Ingenieurkammer

Das 10-jährige Jubiläum einer Berufskammer ist selbstverständlich ein Grund, als Berufskollege aus Brandenburg ein Resümee zu ziehen und zurückzublicken.

Als ich erstmals am 16. April 2004 als Gast der Niederschlesischen Bauingenieurkammer in Wrocław weilte, durfte ich vor polnischen Ingenieurinnen und Ingenieuren zu einem zum damaligen Zeitpunkt besonderen Thema referieren. Es lautete: „Möglichkeiten der wirtschaftlichen Tätigkeit durch polnische Unternehmer – Ingenieure in Deutschland nach dem 01. Mai 2004”. Der 1. Mai 2004 war das Datum, an dem auch Polen der Europäischen Union offiziell beitrug.

Zurückblickend stelle ich beim Schreiben dieser Zeilen fest, dass in diesen 8 Jahren die Entwicklung viel schneller vorangeschritten ist, als wir es auf beiden Seiten damals ahnten. Die Probleme, die wir damals so intensiv diskutiert haben, sind heute nicht mehr aktuell. Das vor allem auch deshalb, weil jetzt das zeitweilige Hindernis – die Freizügigkeit – nicht mehr besteht. Aber, und das ist auch eine Erkenntnis, nichts geschieht im Selbstlauf. Wir müssen etwas dafür tun. Und das auf beiden Seiten. Vor allem ging und geht es um die Verständigung. Das Kennenlernen der zum Teil sehr unterschiedlichen Regularien in Polen und in deutschen Bundesländern ist eine wichtige Voraussetzung, im jeweils anderen Land Planen und Bauen zu können. Die Brandenburgische Ingenieurkammer sieht vor allem in gemeinsamen Seminaren und in Veranstaltungen mit polnischen und deutschen Ingenieurinnen und Ingenieuren den entscheidenden Beitrag für das Bauingenieurwesen. Sich zu verstehen setzt Wissen voraus.

8 Jahre sind nur eine kurze Zeitspanne. Trotzdem schätze ich ein, dass durch persönliche und kollegiale Kontakte Vieles erreicht wurde und auch zukünftig erreichbar ist. Vor allem möchte ich mich an dieser Stelle bei Prof. Jerzy Jasieńko, Dr. Andrzej Pawłowski und Prof. Eugeniusz Hotałowi bedanken und gleichzeitig der Niederschlesischen Bauingenieurkammer viele weitere erfolgreiche Jahre bei der Gestaltung der gebauten Umwelt in der Wojewodschaft und darüber hinaus wünschen.

**Dipl.-Wirtsch. Dipl. Ing. (FH) Wieland Sommer**  
**Präsident der Brandenburgischen Ingenieurkammer**



## X LAT DOLNOŚLĄSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

**Pozdrowienia z okazji dziesiątej rocznicy powstania  
Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa**

Szanowni Członkowie Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, drogie Koleżanki, drodzy Koledzy

W imieniu Zarządu Saksońskiej Izby Inżynierów, jak również swoim własnym, składam Państwu gratulacje z okazji dziesiątej rocznicy powstania Izby. Przez te lata z zaangażowaniem i energią budowaliście miejsce dla reprezentacji Waszego zawodu.

Współpraca transgraniczna była częścią Waszego programu od początku istnienia Izby. Możliwość jej podjęcia rozważali w osobistych rozmowach pan dypl. inż. (FH) Rolf Rau, rzecznik zarządu, pan dypl. inż. Peter Simchen, członek zarządu, dyrektor dr inż. Andreas Klengel i pan dr Andrzej Pawłowski z DOIIB. Wynikiem tych rozmów jest umowa o współpracy podpisana w Dreźnie w 2008 roku, podczas forum inżynierów Środkowych Niemiec, przez przewodniczącego pana dr. inż. Jerzego Jasieńko i dr. inż. Arne Kolbmüllera. Dotyczy ona współpracy w zakresie wykształcenia, doksztalcania, zagadnień prawnych, wynagrodzeń jak również konkurencji.

Jednak współpraca polskich i saksońskich inżynierów zbierała owoce już wcześniej. Zaangażowanie projektantów mostów z Drezna i Wrocławia zostało docenione specjalnym wyróżnieniem już w 2006 roku. Wtedy biura inżynierskie BSI Drezno i BSI Polska Sp. z o.o. otrzymały nagrodę „Dolnośląskiego Gryfa” za najlepszą saksońsko-dolnośląską współpracę gospodarczą.

Szczególnie bliska sercu inżynierom budownictwa jest infrastruktura. W tej dziedzinie ważnym projektem transgranicznym jest „Magistrala Dolnośląska”, która ma potencjał, aby stać się również międzynarodowo atrakcyjnym połączeniem komunikacyjnym. W tej dziedzinie Polska poszła już do przodu, w Saksonii prace muszą być przyspieszone. Saksońska Izba Inżynierów będzie się nadal mocno angażować w to przedsięwzięcie.

Cieszymy się na kontynuację i rozszerzenie naszej współpracy

**dr inż. Arne Kolbmüller**  
Prezydent

**inż. Peter Simchen**  
Członek Zarządu

Tłumaczyła Anna Florków

**Grußwort zum 10-jährigen Gründungsjubiläum  
der Niederschlesischen Bezirksbauingenieurkammer**

Sehr geehrte Mitglieder der Niederschlesischen Bezirksbauingenieurkammer, liebe Kolleginnen und Kollegen, im Namen des Vorstands der Ingenieurkammer Sachsen aber auch persönlich gratulieren wir Ihnen zum 10-jährigen Gründungsjubiläum. In den vergangenen Jahren haben Sie engagiert und tatkräftig Ihre Berufsstandsvertretung aufgebaut.

Von Anfang an stand auch die länderübergreifende Zusammenarbeit auf Ihrer Agenda. In Persönlichen Gesprächen, u.a. von Herrn Dipl.-Ing. (FH) Rolf Rau, Sprecher des Vorstands, Herrn Dipl.-Ing. Peter Smichen, Vorstandsmitglied und dem Geschäftsführer Dr.-Ing. Andreas Klengel, mit Herrn Dr. Pawłowski wurde in Wrocław und Breslau eine mögliche Kooperation erörtert. Im Ergebnis konnte im Rahmen des 1. Mitteldeutschen Ingenieurforums 2008 in Dresden ein Kooperationsvertrag durch die Präsidenten Dr.-Ing. Jerzy Jasieńko und Dr.-Ing. Arne Kolbmüller unterzeichnet werden. Ziel ist es, gemeinsam an den Theme Aus- und Weiterbildung, Rechts- und Honorarfragen sowie im Wettbewerbswesen zu arbeiten.

Die Zusammenarbeit sächsischer und polnischer Ingenieure trug aber schon früher Früchte. So wurde das Engagement von Brückenplanern aus Dresden und Breslau bereits 2006 mit einer besonderen Auszeichnung bedacht. Die Ingenieurbüros BSI Dresden und BSI Polska Sp. z o.o. erhielten den „Niederschlesischen Greif” für die beste sächsisch-niederschlesische Wirtschaftskooperation.

Als Bauingenieuren liegt uns naturgemäß die Infrastruktur besonders an Herzen. Ein Wichtiges grenzüberschreitendes Projekt ist in diesem Bereich die Niederschlesische Magistrale, die das Potential hat auch international eine attraktive Verkehrsische zu werden. Hier ist Polen bereits in Vorleistung gegangen, in Sachsen muss die Fertigstellung noch vorangetrieben werden. Dafür wird sich die Ingenieurkammer Sachsen auch weiterhin stark machen.

Wir freuen uns auf die Fortsetzung und den Ausbau der Zusammenarbeit!

**Dr.-Ing. Arne Kolbmüller**  
Präsident

**Dipl.-Ing. Peter Smichen**  
Mitglied des Vorstands



## JAK POWSTAWAŁA IZBA

**Rozmowa z prof. dr. hab. inż. Jerzym Jasińko, pierwszym Przewodniczącym Rady Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, numer członkowski DOŚ/BO/0002/01**

**A kto ma numer DOŚ/BO/0001/01?**

– Miał świętej pamięci pan mgr inż. Bronisław Wosiek. On był przewodniczącym tworzącego podstawy działania Izby Zespołu Organizacyjnego. Bez jego wiedzy i ciężkiej pracy wszystko by było dużo trudniejsze.

**Jak właściwie to wszystko się zaczęło? Jak powstawała Izba?**

– Zaczęło się od ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa i urbanistów, w grudniu 2000 roku. Utworzono we Wrocławiu Zespół Organizacyjny Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa. W jego skład wchodziło kilkanaście osób. Też byłem w tym zespole. Przewodniczącym, jak już wspominałem, był Bronisław Wosiek. Podobne zespoły powstawały wtedy we wszystkich województwach, a Minister Rozwoju Regionalnego i Budownictwa powołał Ogólnopolski Komitet Organizacyjny Izby Inżynierów Budownictwa.

**Skąd się wzięli ludzie w Zespole Organizacyjnym, dlaczego właśnie oni?**

– Zostali zaproponowani przez stowarzyszenia zgromadzone wokół zawodu inżyniera budownictwa. Były to: Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa, Stowarzyszenie Elektryków Polskich, Polskie Zrzeszenie Inżynierów i Techników Sani-



Fot. archiwum J. Jasińko

tarnych, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Wodnych i Melioracyjnych, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji. Toczyły się różne rozmowy, zapadały różne ustalenia przy udziale wszystkich stowarzyszeń.

**Było tyle stowarzyszeń, po co do tego była potrzebna jeszcze Izba?**

– To były organizacje, nazwijmy to, społeczne. Natomiast tu powstawał samorząd zawodowy czyli Izba. Powstała, powołana ustawą, organizacja samorządowa, która przejęła od państwa szereg zadań formalnych. Głównym zadaniem, zapisanym w ustawie, było przejście weryfikacji i nadawania uprawnień budowlanych. Wcześniej było to w gestii państwa, uprawnienia

nadawały Urzędy Wojewódzkie. Izba przejęła oczywiście też szereg innych zadań – rejestrację, wydawanie zaświadczeń o przynależności, całą administrację grupy zawodowej. Uporządkowano również sprawę ubezpieczeń inżynierów budownictwa od odpowiedzialności cywilnej. Wielu inżynierów, w tamtym czasie, nie posiadało żadnych ubezpieczeń. To była ważna sprawa, która została wtedy załatwiona.

Mieliśmy świadomość, że w wielu krajach na świecie sprawnie działają samorządy zawodowe. Mieliśmy też dużo obaw i wątpliwości. Czy to wyjdzie? Jak będzie odbierane? Padało oczywiście, zawsze towarzyszące takim sytuacjom pytanie: Co członek Izby, który płaci składkę będzie z tego miał? To był trudny czas. Polegał



## X LAT DOLNOŚLĄSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

na uczciwym podejściu do spraw strukturalnych i finansowych oraz na wyjaśnianiu, że to jest właśnie ten moment kiedy zaczynamy sami stanąć o sobie. Wydaje się, patrząc z perspektywy czasu, że ludzie docenili fakt powstania czegoś o czym sami mogą decydować.

**Wróćmy teraz do spraw organizacyjnych. Powstał Zespół Organizacyjny i co dalej?**

– Naczelna Organizacja Techniczna wynajęła nam pomieszczenia w swoim budynku przy ulicy Józefa Piłsudskiego. Tam zaczęliśmy przygotowywać I Zjazd Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, który zgodnie z ustawą o samorządzie, miał wybrać władze Izby – przewodniczącego, radę i inne organy przewidziane ustawą. Podzieliliśmy Dolny Śląsk na okręgi wyborcze. Wszyscy inżynierowie budownictwa mieszkający w danym okręgu byli informowani o spotkaniu wyborczym. Przychodzili i wybierali swoich przedstawicieli na zjazd tworzącej się Izby.

Następnie, w maju 2002 roku, odbył się I Zjazd Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa. To było przy ulicy Bernarda Pretflicza, w dawnej sali kina OKO. Pamiętam, że było straszne zamieszanie. W tym czasie jeszcze wszystkie listy robiło się ręcznie, „ręcznie” też odbyło się liczenie głosów. Zjazd trwał chyba do drugiej w nocy. Wybrano Radę Izby i inne organy. Ja zostałem przewodniczącym Rady. Później odbyło się posiedzenie Rady Izby na którym Rada się ukonstytuowała.

**A ilu członków liczyła w tym czasie Izba?**

– W okresie organizacyjnym zgłosiło się około 7600 osób z całego Dolnego Śląska. Zespół Organizacyjny

podjął uchwałę o jednorazowej wpłacie 50 zł na rejestrację i właśnie tyle osób dokonało wpłaty. Stąd były pieniądze na wysyłanie zawiadomień, organizację zjazdu itp.

Po zjeździe zaczęła się wytężona praca organizacyjna. Zaczęła się budowa wszystkich struktur Izby. Tworzenie biura, ustalanie procedur, kompletowanie oprogramowania, rozpoczęcie współpracy z Urzędem Wojewódzkim w zakresie interpretacji uprawnień budowlanych itd. Ciężar tej pracy spoczywał głównie na pracownikach administracyjnych. W tym czasie biuro Izby liczyło 4 etaty. Osoby wtedy i później zatrudnione w biurze były nadzwyczajnie zaangażowane, miały wręcz poczucie misji tworzenia historii. Bardzo im za to dziękuję.

**Nie jest łatwo kierować siedmiotysięczną organizacją – jeśli się nie chce być tylko „zbieraczem składek” trzeba mieć jakąś wizję, plan działania.**

– To był taki okres, w którym nasze środowisko miało różne zdania. Jedną część myślała o zbudowaniu twardych fundamentów dla prestiżu organizacji. Druga część uważała, że mamy więcej pieniędzy przeznaczać dla członków. Były różne pomysły. Głównie chodziło o szkolenia i wyjazdy integracyjne. Prowadziliśmy oczywiście te szkolenia, które naszym zdaniem, były w tamtym czasie potrzebne. Robiliśmy to, jednocześnie uważając, że priorytetem dla pierwszych lat jest zbudowanie trwałych podstaw dla dalszego istnienia. Sprowadzało się to, moim zdaniem, do dwóch głównych spraw. Po pierwsze – siedziba, po drugie – gromadzenie środków na podjęcie przemysłowych działań w ramach ukonstytuowanej, stabilnej organizacji. Na tym się skupiliśmy. Ci, którzy przyszli

po nas mają już tę możliwość rozszerzenia działalności dla członków Izby. Moim zdaniem teraz to się właśnie dzieje.

Ważną rzeczą, którą zrobiliśmy dla ludzi zrzeszonych w Izbie było podjęcie bliskich kontaktów z wydziałami wyższych uczelni kształcącymi w zawodach związanych z budownictwem, izbami z innych krajów Unii Europejskiej oraz z inspektoratami nadzoru budowlanego we wszystkich powiatach na Dolnym Śląsku. Najogólniej mówiąc było dużo problemów i wzajemnej niechęci między projektantami i wykonawcami a urzędami budowlanymi. Dlatego zajęliśmy się organizacją spotkań, nazwaliśmy je forami dyskusyjnymi, żeby umożliwić rozmowę o różnych trudnych sprawach. Odpowiadał za to mgr inż. Kazimierz Haznar i moim zdaniem ma tu bardzo duże zasługi. Wiem, że te spotkania są kontynuowane.

Chciałbym jeszcze wspomnieć obok Kazia Haznara również Czarka Madryasa, Andrzeja Pawłowskiego, Adama Dobruckiego, Olka Nowaka, Gienka Hotałę, Grażynę Kaczyńską, Romę Rybiańską, Tadeusza Olichwera, Elżbietę Cegielską i świętej pamięci Bronka Wośka. Myślę, że mi wybaczą, że pozbawiam ich tutaj stopni i tytułów – są to osoby szeroko znane w środowisku. To od nich miałem największe wsparcie. Oczywiście też, muszę wspomnieć panią inż. Danutę Witek, kierowniczkę biura, osobę bardzo zaangażowaną i ze wszech miar godną zaufania. W ogóle miałem szczęście do ludzi. Mówię o ludziach we wszystkich strukturach Izby. Mieliśmy bardzo dobry kontakt, wierzyliśmy sobie nawzajem i nie męczyliśmy się, bo najgorzej jest się ze sobą męczyć realizując służbę dla innych. Atmosferę jaką udało nam się stworzyć uważam za duże osiągnięcie,

## X LAT DOLNOŚLĄSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

jeśli można mówić tu o osiągnięciu. Przeniosło się to na tych, którzy przyszli po nas. Na naszych następców zostały wybrane osoby odpowiedzialne. Konstruktywni ludzie przejęli po nas Izbę.

#### A jak było z siedzibą Izby? To jest ciekawa historia.

– Chodziło mi o podkreślenie znaczenia zawodu inżyniera budownictwa. Ludzie rozpoznając formę budynku, łączą ją z zawodem architekta i prestiż powstaje samoistnie. Natomiast cały aspekt właściwego projektowania konstrukcji i bezpieczeństwa tych którzy ją użytkują nie przebiega się medialnie. Dlatego zależało mi na tym, żeby prestiż powstał, między innymi, w oparciu o identyfikację z siedzibą. Uważałem, że dopóki Izba nie będzie miała własnej, identyfikowanej z nią siedziby, to uzyskanie prestiżu należnego tej organizacji będzie utrudnione.

Biuro mieliśmy w pomieszczeniach wynajmowanych od Naczelnej Organizacji Technicznej. Dlatego, gdy tylko pojawiły się odpowiednie środki, zaczęliśmy rozmawiać o kupnie siedziby. Oczywiście pomysły były różne. Analizowaliśmy gdzie i co kupić. Były propozycje, żeby kupić coś na obrzeżach Wrocławia. Ja parłem do tego, żeby to było centrum. Wydawało mi się wtedy, teraz też tak myślę, że w centrum kilkuset tysięcznego miasta uzyskuje się inne możliwości oddziaływania niż gdzieś na peryferiach. Dzisiejszą siedzibę kupiliśmy na początku 2005 roku, w przetargu miejskim, za milion złotych. Była to wtedy bardzo atrakcyjna cena za obiekt w tym miejscu. Budynek oczywiście wymagał kapitalnego remontu. Przeprowadziliśmy ten remont. To wszystko odbyło się za własne środki Izby, bez kredytu. Podlegało kontroli każdego kolejnego zjazdu

i komisji rewizyjnej. Do nowej siedziby wprowadziliśmy się w 2006 roku.

Jest jeszcze sprawa nieruchomości w Przesiece. Byłem przekonany, że ważne jest kupienie budynku wypoczynkowo-konferencyjnego stanowiącego podparcie identyfikacji naszej grupy zawodowej. To nie był tylko mój pomysł. Na kolejnych zjazdach pojawiały się postulaty, żeby Izba kupiła obiekt przeznaczony na takie cele. Znaleźliśmy i kupiliśmy pięknie położony, historyczny pensjonat, z bardzo dobrym dojazdem, z możliwością zrobienia w nim około 50 pokoi z wszystkimi niezbędnymi przyległościami. Z analiz jakie przeprowadziliśmy wynikało, że potrzebne jest 5 lat na bezpieczne zrealizowanie tej inwestycji z własnych środków finansowych. Byłem absolutnie przekonany co do tej inwestycji. Budowaliśmy w ten sposób majątek trwały. Potem pojawiły się różne wątpliwości czy ta 5-letnia inwestycja będzie skuteczna. Wiem, że teraz są dyskusje, które uważam za słuszne, co zrobić. Ten zakup spowodował skumulowanie majątku Izby z możliwością różnych decyzji dla obecnych władz, od sprzedaży obiektu po realizację inwestycji, na przykład wspólnej z Polską Izbą Inżynierów Budownictwa czy innymi Izbami Okręgowymi.

#### Na koniec pytanie już nie „historyczne”, a dotyczące aktualnych spraw. Dużo się mówi o otwieraniu zawodu inżyniera budownictwa. Jaki to może mieć wpływ na funkcjonowanie Izby?

– Uważam, że Izby czyli samorzady zawodowe zostaną, nawet wtedy gdy przynależność do nich przestanie być obowiązkowa, tak jest w wielu krajach Unii Europejskiej, a mimo tego ludzie garną się do tych organizacji. Przyna-

leżność staje się tu świadectwem profesjonalizmu i wiarygodności. Chodzi również o ubezpieczenia, dostęp do informacji i szkoleń, seminariów, konferencji naukowo-technicznych oraz o ochronę zawodu. Potrzebna jest reprezentacja grupy zawodowej, gdy dzieje się coś poważnego.

To jak są zorganizowane Izby, ich uprawnienia i obowiązki, jest sprawą otwartą. Wydaje mi się jednak, że wszystkie zmiany powinny być dyskutowane z grupami zawodowymi. To nie może, moim zdaniem, odbywać się w trybie nakazowym. Takie postępowanie zawsze budzi sprzeciw. Nie można również zapomnieć o tym, że gdy mówimy o samorządach zawodowych lekarzy, prawników i inżynierów budownictwa to mówimy o zawodach zaufania publicznego, mówimy o bezpieczeństwie ludzi. To jest dla mnie główny powód dla którego trzeba się bardzo poważnie zastanawiać wprowadzając zmiany ustawodawcze. Te zmiany powinny być wynikiem kompromisu między strukturą państwa, a strukturą samorządu zawodowego i ewentualnymi beneficjentami tych zmian – chodzi o ludzi młodych, którzy z całą pewnością, dokładnie rozumieją jak ważne może być w ich życiu bezpieczne i mądre uprawianie tych zawodów. Inaczej może być tak, że decyzje podejmowane przez państwo okażą się niewłaściwe. Nie mówię, że to mają być zawody zamknięte, już dzisiaj nie są. Regulacje zapewniające wysoki poziom uprawiania zawodu, a co za tym idzie bezpieczeństwo ludzi powinny być brane pod uwagę.

Rozmawiała  
Agnieszka Środek



## PROBLEMÓW JEST MNÓSTWO

### Rozmowa z inż. Milanem Havlištą, przewodniczącym Czeskiej Izby Autoryzowanych Inżynierów i Techników (ČKAIT) w okręgu Hradec Kralove

**Jakie rolę odgrywa Czeska Izba Autoryzowanych Inżynierów i Techników (ČKAIT) w Republice Czeskiej?**

– Na początku tej rozmowy chciałbym zaznaczyć, że moje opinie wyrażają stanowisko oddziału regionalnego, które w niektórych przypadkach nie musi być zgodne z oficjalnym stanowiskiem i opinią całej Izby.

W chwili obecnej Izba w całym Czechach zrzesza około 28 000 osób, z czego 1800 jest zarejestrowanych w Hradcu Kralove. Czeska Izba Autoryzowanych Inżynierów i Techników powstała zgodnie z ustawą z 1992 roku. W tym roku mija dwadzieścia lat od jej założenia. Dwadzieścia lat to okres, który powinien wystarczyć organizacji aby uzyskać zaufanie i uznanie społeczne. Niestety tak się nie stało. Głos Izby można porównać do głosu wołającego na puszczy, nikt go nie słyszy.

Budownictwo w naszym kraju nie ma jednolitego zarządzania. Tą dziedziną zajmuje się i kieruje pięć ministerstw, które nieraz mają sprzeczne interesy. Władze miast i gmin z kolei uważają, że do projektowania i budowania nie potrzeba żadnej wiedzy, każdy z nas przecież coś sam kiedyś wyremontował. Pod wpływem poglądów swych partii politycznych, czy też dbając o interesy bogatego inwestora nie przejmują się odmiennym stanowiskiem specjalistów – członków Izby.

Prestiż Izby zależy od miejsca projektanta i budowniczego w hierarchii społecznej. Gdy lekarze zrzeszeni

w Izbie Lekarskiej zdecydują się na strajk i przestaną leczyć, ich działanie będzie miało większy oddźwięk społeczny, niż gdyby na podobny krok zdecydowali się członkowie naszej Izby. Nasze miejsca pracy błyskawicznie zajęłby ktoś inny. Dodatkowym problemem jest to, że mamy dwie Izby, ustanowione w 1992 zgodnie z tą samą ustawą. Istnieje więc nasza Izba oraz Izba Architektów. Na poziomie regionu i w czasie prac nad konkretnym projektem nie ma problemów we wzajemnych stosunkach. Ale już na szczeblu centralnym współpraca się nie układa. Przedstawiciele obu Izb ciągną każdy w swoją stronę i niejednokrotnie rzucają sobie kłody pod nogi. Myślę, że musi minąć dużo czasu, nim społeczne postrzeganie zawodu inżyniera czy technika będzie takie, jakie być powinno.

**Jakie cele stawia sobie Izba?**

– Izba jest samodzielną organizacją zrzeszającą wszystkich inżynierów i techników budowlanych z uprawnieniami. Działa zgodnie z ustawą i wewnętrznymi przepisami. Jej najważniejszymi zadaniami są dbałość o wysoką jakość wykonywanych prac budowlanych, ochrona interesu publicznego w dziedzinie budownictwa, architektury i planowania przestrzennego, współpraca z organami państwa i samorządami, wspieranie szkolnictwa zawodowego, współdziałanie w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych członków Izby, ustalanie norm wykonawstwa i przygotowania dokumentacji a także reprezentowanie i ochrona interesów zawodo-



Archiwum ČKAIT

wych osób z uprawnieniami budowlanymi. Do niedawna Izba mogła ustanawiać cenniki i regulaminy honorariów. W roku 2008, wraz ze zmianą ustawy, taka możliwość została zniesiona. Mogę tylko ze smutkiem stwierdzić, że gdyby w obecnym kryzysie gospodarczym obowiązywały regulaminy honorariów, to oferty i koszty pracy w przetargach publicznych nie różniłyby się tak znacznie jak ma to miejsce teraz.

**Z jakimi problemami borykacie się dzisiaj w Izbie?**

– Problemów jest mnóstwo, choćby te związane z obecnym kryzysem gospodarczym – spadek zamówień publicznych, odkładanie wielkich inwestycji na przyszłość. Poza tym są też problemy wewnątrz samej Izby – stosunki z Izbą Architektów, obowiązkowe członkostwo w Izbie, wymogi i dyrektywy unijne odnośnie oszczędności energii i wynikająca z tego konieczność modyfikacji technologii w budownictwie,

## X LAT DOLNOŚLĄSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

nowe zasady projektowania statycznego budowl.

Co jakiś czas powraca dyskusja na temat obowiązkowego członkostwa w Izbie oraz tego jak ta sprawa wygląda w sąsiednich krajach. Osobiście jestem zwolennikiem obowiązkowego członkostwa. Nie z powodu pełnionej przeze mnie funkcji, ale przede wszystkim dlatego, że kontrola kwalifikacji osób z uprawnieniami i zapewnienie im możliwości dodatkowego kształcenia się pozwala zaoszczędzić niemałe pieniądze w państwowej kasie. System dokształcania nie obciąża finansowo członka Izby. W ramach swojej składki ma on dostęp do bazy danych z aktualnymi przepisami prawnymi i obowiązującymi normami. Umożliwiamy także bezpłatny udział w seminariach i wykładach organizowanych przez Izbę i dofinansujemy wykłady organizowane przez inne instytucje. Co trzy lata każdy członek Izby ma obowiązek przekazać informacje o swoim dokształcaniu do centralnej bazy danych.

Osobny problem stanowią Eurokody. Nasi ustawodawcy z wielką gorliwością przyjmują rozporządzenia unijne i wprowadzają je z większym zapałem niż spodziewano się w Brukseli. Eurokody wdrożyliśmy bardzo szybko i szybko przeszkoliliśmy wszystkie osoby, które takiego szkolenia potrzebowały. Tyle że o tym, że projekty według Eurokodów są często nieekonomiczne, a nowe programy komputerowe bardzo kosztowne mówi się tylko w Izbie. Spodziewam się, że podobnie będzie z dyrektywą unijną o budownictwie energooszczędnym (Dyrektywa 2010/31/UE w sprawie charakterystyki energetycznej budynków).

#### Czy Izba ma wpływ na programy nauczania zawodów budowlanych?

– Kształcenie w zawodach rzemieślniczych takich jak instalator, specjalista od centralnego ogrzewania, cieśla, dekarz itp. należy do innych instytucji.

Członkiem Izby może zostać osoba z wykształceniem średnim lub wyższym. Nauczyciele i profesorowie często są członkami Izby. Uczniowie szkół budowlanych są zapraszani na spotkania zaznajamiające z zawodem. Izba często ofiarowuje też szkołom wydawaną przez siebie fachową literaturę.

Nie mamy uprawnień do decydowania o długości i treści kształcenia licencjackiego czy magisterskiego, pozostaje to w gestii uczelni. Te natomiast napotykają aktualnie na problem, jakim jest całkowite ujednoczenie poziomu kształcenia uczniów wybierających się na studia. Obecnie jest on niższy niż w latach poprzednich, w konsekwencji więc spada zainteresowanie studiami technicznymi, które są bardzo wymagające.

#### Jak wygląda współpraca z Czeskim Związkiem Inżynierów Budownictwa (ČSSI)?

– U nas w Hradcu Kralove nie najgorzej, a świadczy o tym fakt, że we władzach obydwu instytucji zasiadają te same osoby. Nie wszędzie jest jednak tak dobrze. Panuje pogląd, że Czeski Związek Inżynierów Budownictwa jest matką i ojcem Izby, ale w niektórych regionach to dziecko zostało porzucone przez rodziców.

Izba jest zawodową organizacją z obowiązkowym członkostwem, niezbędnym do prowadzenia wielu prac budowlanych, natomiast Związek jest przede wszystkim stowarzyszeniem ludzi o wspólnych zainteresowaniach. Należą do niego osoby, które już nie pracują, ale w dalszym ciągu interesują się zawodem, w którym spędziły całe swoje życie i chętnie spotykają się z kolegami i koleżankami. Izba i Związek wspólnie organizują seminaria, szkolenia i wycieczki na budowy dla swoich członków. Wiele osób w nich uczestniczy. Cieszy nas ciągłe zainteresowanie naszym programem.

#### Jakie są możliwości i szanse współpracy między polskimi a czeskimi inżynierami?

Można by powiedzieć, że nieograniczone. W Unii istnieje jednolity rynek pracy, przepisy i normy budowlane mamy zbliżone. Na przykład oddział Czeskiej Izby Autoryzowanych Inżynierów i Techników wydał razem ze Śląską Okręgową Izbą Inżynierów Budownictwa dwujęzyczny podręcznik dla przedsiębiorców, po polsku i po czesku.

Możliwości jest wiele, ale myślę, że nie są one wykorzystywane, brakuje konkretnych przykładów. Każdy kraj ma swoją specyfikę, a konkurencja w czasie kryzysu gospodarczego jest wielka.

#### W tym roku mija 20 lat istnienia Czeskiej Izby Autoryzowanych Inżynierów i Techników i 10 lat Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa. Jakie rady i życzenia ma Pan dla „młodszej siostry“?

Obie Izby osiągnęły ważną pozycję w społeczeństwie. Jesteśmy częścią Wspólnoty Europejskiej i cokolwiek wydarzy się w życiu jednej Izby, prędzej lub później odzwierciedla się w życiu drugiej. Dlatego musimy współdziałać wspierając interesy członków naszych Izb. Życzenie w dzisiejszym czasie mam jedno, aby rosło zapotrzebowanie na naszą pracę i żebyśmy nie musieli zasilić grona ludzi bezrobotnych.

Rozmawiała Anna Ficner  
Tłumaczył Emil Mizgalski





X LAT DOLNOŚLĄSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA



Fot. archiwum DOIB

Seminarium szkoleniowe  
Wrocław, listopad 2011



Fot. archiwum DOIB

Spotkanie szkoleniowo-integracyjne  
Krzeszów, listopad 2011



Fot. P. Rudy

Wycieczka techniczna na Stadion Miejski  
Wrocław, grudzień 2011



Fot. P. Rudy

Wycieczka techniczna na Stadion Miejski  
Wrocław, grudzień 2011



Fot. P. Rudy

Spotkanie z Andrzejem Rochem Dobruckim, prezesem PIIB  
Wrocław, luty 2012



Fot. P. Rudy

Posiedzenie Prezydium DOIB  
Wrocław, marzec 2012



## Kalendarium styczeń – czerwiec 2012

### STYCZEŃ – MARZEC

- 24 styczeń** – wycieczka techniczna na Międzynarodowe Targi Budownictwa BUDMA, Poznań
- 26 styczeń** – posiedzenie Prezydium Rady DOIIB
- 31 styczeń** – szkolenie: „Systemy ochrony budowli – jakość od piwnicy aż po dach”, Legnica
- 2 luty** – spotkanie członków DOIIB z prezesem PIIB Rochem Dobruckim
- 2 luty** – szkolenie: „Systemy ochrony budowli – jakość od piwnicy aż po dach”, Wałbrzych
- 8 luty** – posiedzenie Rady DOIIB
- 9 luty** – szkolenie: „Systemy ochrony budowli – jakość od piwnicy aż po dach”, Świdnica
- 14 luty** – szkolenie: „Systemy ochrony budowli – jakość od piwnicy aż po dach”, Jelenia Góra
- 16 luty** – szkolenie: „Systemy ochrony budowli – jakość od piwnicy aż po dach”, Bolesławiec
- 20 luty** – szkolenie: „Ochrona odgromowa obiektów budowlanych”, Jelenia Góra
- 21 luty** – szkolenie: „Ochrona odgromowa obiektów budowlanych”, Świdnica
- 22 luty** – szkolenie: „Ochrona odgromowa obiektów budowlanych”, Wrocław
- 23 luty** – szkolenie: „Ochrona odgromowa obiektów budowlanych”, Legnica
- 2 marzec** – wycieczka techniczna na Dworzec Główny PKP we Wrocławiu
- 12–14 marzec** – szkolenie w ramach Targów ELEKTROTECHNIKA 2012, Warszawa
- 16 marzec** – cykl szkoleń w ramach Międzynarodowych Targów Budownictwa TARBUD 2012, Wrocław
- 19 marzec** – posiedzenie Prezydium Rady DOIIB
- 29 marzec** – posiedzenie Rady DOIIB
- 30 marzec** – seminarium: „Inżynier budownictwa w procesie inwestycyjnym”, Wrocław

### KWIECIEŃ – CZERWIEC

- 13 kwiecień** – spotkanie szkoleniowo-integracyjne dla Członków DOIIB z Jeleniej Góry oraz powiatów jeleniogórskiego i kamiennogórskiego, Mysłakowice
- 21 kwiecień** – XI Zjazd DOIIB
- 25 kwiecień** – seminarium: „Kompetencje organów w zreformowanym systemie ochrony środowiska”, Wrocław
- 13 maj** – seminarium dotyczące wód opadowych i problemów powodziowych miasta Wrocławia, Wrocław
- 15 maj** – seminarium: „Wybrane zagadnienia oświetlenia drogowego. Normatywy i unijna strategia efektywności. Technologia LED”, Wałbrzych

Posiedzenia Składu Orzekającego Rady DOIIB – rozpatrywanie spraw członkowskich, ostatni tydzień każdego miesiąca

**INFORMACJE O INNYCH PRZYGOTOWYWANYCH KONFERENCJACH I SZKOLENIACH BĘDĄ PODAWANE NA STRONIE INTERNETOWEJ DOIIB ([www.dos.piib.org.pl](http://www.dos.piib.org.pl))**



Fot. P. Rudy

## Izba z wykładami na TARBUDE

**W weekend 16–18 marca, w odremontowanej Hali Stulecia odbyły się kolejne Międzynarodowe Targi Budowlane TARBUDE. Dolnośląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa włączyła się w ich organizację i była odpowiedzialna za program wykładów**

Wykład inauguracyjny w reprezentacyjnej Sali Cesarskiej wygłosił Jan Biliszczuk, projektant mostu Rędzińskiego, który opowiedział o budowie mostu i o wykorzystanych nietypowych technologiach. Prezentacja ilustrowana była interesującymi fotografiami. Na koniec prelegent podkreślił, że dla niego „rzeczą najważniejszą było to, że wrocławianie odebrali most pozytywnie”.

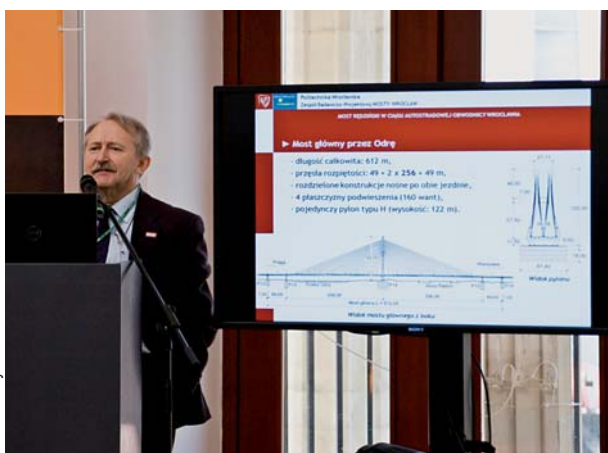
Po wykładzie głos zabrał przewodniczący DOIIB Eugeniusz Hotała, który podziękował organizatorom TARBUDE

za współpracę i zaprosił wszystkich zebranych na kolejne wykłady, odbywające się w Sali Konferencyjnej. Po wzniesieniu toastu goście tam się przenieśli.

Cykl wykładów podzielony był na dwie sesje – „Ciekawe obiekty, ciekawe realizacje” i „Co każdy inwestor wiedzieć powinien?”. W pierwszej, o obiektach przez nich realizowanych lub projektowanych opowiedzieli: Zbigniew Maćków o zintegrowanym węźle przesiadkowym koło nowego stadionu, Bolesław Marci-

niszyn o Stadionie Miejskim i Przemysław Marcinkowski o nowym terminalu Portu Lotniczego we Wrocławiu. W drugiej sesji Jacek Miller wystąpił z wykładem „Formalności w pigułce”, Jarosław Głowacki z Okręgowego Inspektoratu Pracy we Wrocławiu mówił „Jak budować bezpiecznie” a Przemysław Samocki z Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego miał wkład „Jak mieszkać bezpiecznie”.

**Mateusz Myślicki**



Fot. P. Rudy

Jan Biliszczuk, TARBUDE 2012



Fot. P. Rudy

Bolesław Marcinişyn, TARBUDE 2012

## POLICJANT BUDOWLANY

### Rozmowa z Marianem Ziemczonkiem, pracującym 13 lat na stanowisku Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w powiecie ząbkowickim



#### Może w paru słowach opisać Pan swoją drogę zawodową?

– Pracuję w zawodach związanych z prawem budowlanym od 1982 roku. Zaczynałem w urzędzie gminy, a w 1990 roku znalazłem się w Urzędzie Rejonowym Rządowej Administracji Ogólnej. Krótco po powstaniu starostw, w grudniu 1998 roku zostały mi powierzone obowiązki p.o. Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. 1 kwietnia 1999 roku zostałem oficjalnie mianowany na to stanowisko i pełniłem je do lutego 2012 roku.

#### Jakie są zadania Inspektora Nadzoru Budowlanego?

– Określa je precyzyjnie art. 84 *Ustawy prawo budowlane*. W skrócie są to: przyjmowanie zawiadomień o rozpoczęciu budowy, kontrola samowoli budowlanych, wstrzymywanie robót budowlanych wykonywanych niezgodnie z pozwoleniem lub przepisami, kontrole z zakresu utrzymania obiektu, likwidowanie zagrożeń wynikających ze złego stanu obiektów i zapobieganie katastrofom budowlanym, kierowanie wniosków do organów ścigania i prowadzenie postępowań mandatowych, nakładanie kar za niezgodne z prawem prowadzenie robót.

#### Jako inspektor podlegał Pan jakim organom?

– Ta podległość ma podwójny charakter. Moim pracodawcą i przełożonym z punktu widzenia kodeksu pra-

cy był Starosta Ząbkowicki. Natomiast merytorycznie odpowiadałem przed Wojewódzkim Inspektorem Nadzoru Budowlanego, który weryfikował moje rozstrzygnięcia administracyjne, decyzje i postanowienia.

#### Jak w praktyce wyglądała Pańska praca?

– Powiedziałbym, że nadzór budowlany jest „policją budowlaną”. Powierzone mu kompetencje z *Ustawy prawo budowlane* są uprawnieniami dyscyplinującymi i karzącymi inwestorów. Postępowania administracyjne wszczęte przez nadzór, kończą się nakazem wykonania konkretnych czynności lub robót budowlanych, zapłaceniem kar albo opłat legalizacyjnych, względnie odpowiednim postępowaniem karnym. A zatem nadzór budowlany jest tym „złym gliną” nie lubianym przez społeczeństwo.

Ustawodawca zobowiązał także nadzór budowlany aby kontrolował obiekty budowlane w zakresie utrzymania, prawidłowości użytkowania czy prowadzenia stosownej dokumentacji, czyli tak zwanych książek obiektów i protokołów stanu technicznego.

#### Czyli zadania wykonywane przez inspektora budowlanego nie odnoszą się tylko do interwencji w trakcie budowy?

– Nie, nadzór budowlany oprócz zadań sprawdzających czy dana inwestycja jest realizowana zgodnie z wy-

danym pozwoleniem na budowę, prowadzi postępowania w sprawach dotyczących samowoli budowlanej, katastrofy budowlanej, przekazywaniem obiektu budowlanego do użytkowania, likwidacją zagrożenia zdrowia i życia ludzkiego lub mienia ze strony obiektów budowlanych, czy też prawidłowego utrzymania obiektu budowlanego. Jeżeli zabezpieczenia nie są wystarczające, lub właściciel nie chce ich uzupełnić, to przeprowadza się postępowanie zastępcze, które może prowadzić do rozbiórki. Do takiego rozwiązania doszło na przykład w sprawie cegielni w Ząbkowicach Śląskich, w której znajdowało się 1500 ton odpadów galwanicznych – właściciel zrobił tam nielegalne składowisko. 6-7 lat temu Skarb Państwa zapłacił 1,5 miliona złotych za utylizację tych odpadów. Nawiązuję do tej sytuacji, bo jest wiele obiektów, którymi nikt się nie interesuje i nie zajmuje. To jest duży problem.

#### Czy może pan wymienić jeszcze inne zadania „złego gliny”?

– Tak, pilnujemy żeby nie dochodziło do samowoli budowlanej. Ustawodawca w art. 29 *Ustawy prawo budowlane* zamieścił listę precyzyjnie określonych inwestycji i robót na które nie jest wymagane pozwolenie na budowę. Jeśli ktoś wykonuje prace, których na tej liście nie ma, to musi zapłacić bardzo wysokie opłaty legalizacyjne. Na przykład za nielegalnie po-



stawioną reklamę billboardową, stojącą przy drodze trzeba zapłacić 125 tysięcy złotych. Jeżeli właściciel nie chce płacić, musi rozebrać taki obiekt.

Jest też inna część naszej pracy, łącząca się bezpośrednio z działaniami Izby Inżynierów Budownictwa. Mamy obowiązek nadzorowania osób z uprawnieniami budowlanymi. Sprawdzamy, czy odpowiednio wykonują swoje obowiązki. Jeżeli nadzór stwierdzi, że ktoś nie wykonuje ich dobrze, to przedstawia taką osobę do Izby, do rzeczownika odpowiedzialności zawodowej. W takim postępowaniu występujemy w charakterze oskarżyciela. W czasie swojej pracy nie musiałem na szczęście korzystać z tego typu uprawnień, udawało mi się wszelkie wątpliwe sytuacje rozwiązać polubownie.

Badamy także sprawy wypadków śmiertelnych.

#### **Bywał Pan też „dobrym gliną”?**

– W wielu przypadkach. Jeżeli inwestor wykona obiekt zgodnie z wydanym pozwoleniem na budowę i warunkami technicznymi, przedstawi komplet dokumentów i protokołów odbioru oraz sprawdzeń, organ nadzoru budowlanego wydaje pozwolenie na użytkowanie, względnie przyjmuje zawiadomienie o zakończeniu robót budowlanych. I to jest przyjemna część pracy, bo każdy oczekuje na takie pozwolenie z niecierpliwością.

**Słyszałem taką opinię, że prawo budowlane może być dość dowolnie interpretowane. Że każdy organ decyzyjny może rozumieć je in-**

**-czej i co za tym idzie wydawać pozwolenia lub nie. Jakie jest Pana zdanie w tej kwestii?**

– Moim zdaniem prawo budowlane jest teraz bardzo rygorystyczne i ściśle określone co do litery, nie pozostawiając wiele miejsca na interpretację. Odpowiednie artykuły tego prawa precyzyjnie mówią, które obiekty lub roboty budowlane wymagają pozwolenia na budowę, a które zgłoszenia. W odpowiednich rozporządzeniach bardzo dokładnie określono kto sporządza projekt, co winien on zawierać, jakie są potrzebne uzgodnienia i opinie. Prawo budowlane precyzyjnie określa jakie czynności powinien wykonać i jakie ma prawa organ administracji architektonicznej wydający pozwolenie na budowę.

Problem o którym Pan wspomina występuje na etapie uzyskiwania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, prac projektowych i uzgodnień dokumentacji, czyli krótko mówiąc w procesie uzyskiwania pozwolenia na budowę. Trzeba wziąć pod uwagę, że projektowane zadanie inwestycyjne musi spełniać wiele warunków wynikających z różnych ustaw. Tych ustaw jest dużo, są to między innymi ustawa o ochronie środowiska, ochronie przeciwpożarowej, ochronie sanitarnej, ochronie zabytków itd. Część przepisów koliduje z sobą. Za przestrzeganie każdego z nich odpowiada inny organ. Ścierają się różne interesy i punkty widzenia. Czasem trudno powiedzieć, które rozwiązanie jest tym najważniejszym. Stąd może być wrażenie chaosu.

**Wiem, że współpracował Pan ściśle z Dolnośląską Okręgową Izbą Inżynierów Budownictwa, głównie przy organizacji szkoleń dla członków Izby w powiecie. Może Pan o tym opowiedzieć?**

– Kiedy rozpoczynałem pracę w inspektoracie, uważałem, że przedstawiciele zawodów budowlanych są niedoinformowani. Postanowiłem więc przybliżyć pracę nadzoru, wydziału architektury, wprowadzić inżynierów w prawo budowlane. Zapraszaliśmy dwa razy do roku specjalistów, autoritetów w swoich dziedzinach. Wśród tych osób był między innymi Jacek Miller, były Dolnośląski Inspektor Nadzoru Budowlanego, był Wojewódzki Konserwator Zabytków, byli także wszyscy urzędujący Wojewódzcy Inspektorzy Nadzoru Budowlanego, był Bronisław Wosiek, doskonały specjalista od prawa budowlanego, obecni także byli obydwa urzędujący szefowie Izby.

Tematy dobieraliśmy według aktualnych potrzeb. Na przykład ostatnio w Polanicy Zdroju gościliśmy prelegentów ze straży pożarnej, którzy omawiali istotne zmiany w prawie przeciwpożarowym.

Te szkolenia to był przykład udanej współpracy. Zaczynaliśmy od kilkunastu osób, a na ostatnim spotkaniu było już około 250. słuchaczy. Mam silne poczucie, że to przyczyniło się w dużej mierze do integracji lokalnej społeczności budowlanej.

**Rozmawiał  
Mateusz Myślicki**

## trochę historii



Dworzec Nadodrze

Fot. J. Środek

## Wrocławskie dworce kolejowe

Od czasów uruchomienia pierwszego połączenia kolejowego w Wielkiej Brytanii, ojczyźnie kolei żelaznej, minęło już niemal 200 lat. Nowy wynalazek natychmiast zyskał powszechne uznanie. Kolej szybko stała się głównym środkiem transportu także na kontynencie europejskim, gdzie jednym z pierwszych połączeń była linia Wrocław – Oława otwarta w maju 1842 roku. W ciągu zaledwie kilkunastu następnych lat Wrocław uzyskał połączenia ze wszystkimi ważniejszymi miastami Europy Środkowej. Trwałą pamiątką tamtych lat są dworce kolejowe, które w większości niemal niezmienione dotrwały do naszych czasów.

### Dworzec Górnos Śląski

Niewiele osób zdaje sobie dzisiaj sprawę z faktu, że pierwszy wrocławski dworzec kolejowy (powstał w 1841 roku), obecnie najstarszy tego typu obiekt w Polsce, choć nieco zapomniany, istnieje do dziś. Znajduje się przy ulicy S. Małachowskiego, zaledwie kilkaset metrów na wschód od swego potężnego, młodszego następcy – Dworca

Głównego. Ten dość niepozorny budynek stojący skośnie względem ulicy, składający się z dwukondygnacyjnej części środkowej i dwóch jednokondygnacyjnych skrzydeł był dworcem czołowym (wyjazd możliwy tylko w jednym kierunku). Niestety nie zachował się stojący dawniej tuż obok ozdobny budynek dyrekcji kolei.

### Dworzec Świebodzki

W 1843 roku w zachodniej części miasta oddano do użytku kolejny dworzec. Pociągi, które z niego odchodziły, zmierzały początkowo wyłącznie w kierunku Świebodzic i Wałbrzycha. Zaprojektowany przez inż. Aleksa Cochiusa jako dworzec czołowy, składał się z zespołu niskich budynków oraz dwóch peronów. Najwyższa część kompleksu – budynek administracyjny wzniesiony w duchu późnego klasycyzmu, zachowała się do dziś i stanowi boczne skrzydło obecnego dworca wzniesionego w latach 1868–1874. Pomijając wspomniane skrzydło obiekt ma symetryczny kształt i został założony na rzucie litery U. Wejście główne nawiązujące formą do łuku

triumfalnego zwieńczone jest grupą rzeźbiarską, wśród której dostrzec można siedzące po obu stronach zegara personifikacje Śląska i Pomorza. Natomiast po obu stronach łuku tuż nad wejściem widoczne są herby stolic obu prowincji – Wrocławia i Szczecina. Dekoracja ta nawiązuje do kierunku, w którym zmierzały pociągi odjeżdżające z Dworca Świebodzkiego. Warto również zwrócić uwagę na dekorację rzeźbiarską wieńczącą łuk nad wejściem północnym. Pośrodku widoczna jest lokomotywa po bokach której umieszczono alegorie handlu i kupiectwa – Merkurgo oraz przemysłu – Industrię. Całą grupę flankują putta będące personifikacjami Żeglugi i Górnictwa z typowymi dla nich atrybutami – wiosłem oraz kilofem. Dworzec bez szwanku wyszedł z działań wojennych w 1945 roku, dzięki czemu posiada oryginalną architekturę. Zachowały się także żeliwne kolumny podtrzymujące dachy peronów. Niestety po wojnie usunięto barwne malowidła, które zdobiły ściany i stropy dawnej restauracji w skrzydle północnym. Od 1992 roku z Dworca Świebodzkiego nie odjeżdżają już pociągi, a kom-



pleks budynków mieści m.in. klub muzyczny oraz jedną ze scen Teatru Polskiego. Od 1994 roku w niedzielę na peronach i torowisku działa największe w mieście targowisko. Od wielu lat ponawiane są próby przeniesienia go w inne miejsce, są bowiem plany by przenieść na dworcach ruch kolejowy.

### Dworzec Dolnośląsko-Marchijski

Znajduje się tuż obok Dworca Świebodzińskiego. Oddano go do użytku w 1844 roku. Odjeżdżały z niego pociągi w kierunku Legnicy, Zgorzelca i Berlina. Był również dworcem czołowym. Z pierwotnego budynku do naszych czasów zachował się jedynie niewielki fragment północnej części z wieżą. Do 1909 roku gmach składał się z drugiej identycznej wieży oraz budynku, połączonych ze sobą wielką bramą wjazdową. Tuż przed bramą znajdowała się obrotownica, umożliwiająca zmianę kierunku jazdy parowozów.

### Dworzec Główny

Wraz z pojawieniem się planów poprowadzenia linii kolejowej z Wrocławia do Poznania zaistniała konieczność wzniesienia nowego obiektu, który zaplanowano jako dworzec centralny, i który miał przejąć funkcje Dworca Górnośląskiego. Wybudowany w latach 1855–1856, według projektu Wilhelma Grapowa, potężny gmach stanowił wtedy największy tego typu obiekt na terenie Niemiec. Wzniesiono go w modnym wówczas, choć obcym tradycji niemieckiej, stylu neogotyku Tudorów, przez co wyglądem przypomina bardziej angielski pałac niż dworzec kolejowy. Do wnętrza prowadzi okazałe wejście wysunięte przed czoło fasady, które to jeszcze w czasach powojennych posiadało secesyjny daszek przy podejściu dla dorożek. Ozdobna forma wejścia przypominająca wielką bramę zamkową wynikała z faktu, iż dworzec kolejowy w XIX wieku pełnił także funk-



Fot. J. Środek

Dworzec Świebodziński

cję miejsca oficjalnych ceremonii powitalnych lub pożegnalnych. Wnętrze ulegało wielokrotnym zmianom, gdyż z biegiem lat obiekt dostosowywano do coraz większego ruchu pociągów. Pierwotnie składy wjeżdżały do wysokiej długiej hali peronowej (obecnie mieści się tam główna hala z kasami biletowymi) znajdującej się za blisko 200-metrowej długości budynkiem dworca. Pierwszym wnętrzem, do którego trafiał podróżny wchodzący głównym wejściem była obszerna sala restauracyjna. Ponad-

to pasażerowie mieli do dyspozycji pięć kas biletowych, ekspedycję bagażu, pocztę, ekspedycję podatkową oraz sześć poczekalni (po dwie dla pasażerów I, II i III klasy). Najbardziej reprezentacyjnym wnętrzem dworcowym pozostaje do dziś, znajdująca się na pierwszym piętrze sala posiedzeń zarządu kolei. Zachowała się w niej drewniana neogotycka stolarka okien oraz imponujący kasetonowy strop. Na uwagę zasługują również stropy w poczekalniach.



Fot. J. Środek

Targowisko na Dworcu Świebodzińskim



## trochę historii



Fot. J. Środek

**Perony na Dworcu Nadodrze**

Pod koniec XIX wieku ruch kolejowy nasilił się na tyle, że konieczna stała się rozbudowa dworca. Ponadto zdecydowano się umieścić tory kolejowe na nasypie, tak aby nie blokowały rozwoju południowej części miasta. Podczas rozbudowy przeprowadzonej w latach 1899–1904 przebudowano istniejącą halę przystosowując ją do obsługi podróźnych. Ponadto na terenie dawnego składu węgla zbudowano pięć peronów, cztery z nich nakrywając nowym, przeszklonym dachem. Zachowane metalowe elementy balustrad i tablic informacyjnych noszą znamiona secesji, zgodnie z panującym wówczas stylem. W latach dwudziestych na peronach ustawiono istniejące do dziś kioski.

Niestety po II wojnie światowej wprowadzono na terenie dworca kilka zmian, w trakcie których zlikwidowano bonionowanie ścian parteru fasady i zdemontowano niektóre z detali secesyjnych w hali peronowej. Ponadto w latach dziewięćdziesiątych pojawiły się nowe wolno stojące punkty gastronomiczne i usługowe oraz dowolnych rozmiarów reklamy, które oszpecily wnętrze. Remontowi poddano wówczas wyłącznie elewację dworca oraz główne przejście pod peronami montując w nim windy. Na peronie trzecim wmurowano tablicę upamiętniającą tragiczną

śmierć znanego aktora Zbyszka Cybulskiego.

W 2010 roku przystąpiono do generalnego remontu dworca, w trakcie którego wyburzono i zastąpiono podziemnym parkingiem schron wybudowany w czasie II wojny światowej. Wydłużono także peron 5. oraz dobudowano od strony południowej pawilon tzw. dworca nocnego. Elewacja dworca zyskuje właśnie nową kolorystykę, a halę peronową ponownie rozświetla naturalne światło za sprawą odtworzonych przeszkleń. Wnętrze dworca ma zostać przywrócony wygląd, jak najbliższy temu, jaki oryginalnie posiadało w 1905 roku.

**Dworzec Nadodrze**

Ostatnim dużym dworcem wrocławskim był obiekt wzniesiony na Przedmieściu Odrzańskim w 1868 roku przez Towarzystwo Kolei Prawego Brzegu Odry. Projektował go Hermann Grapow (brat Wilhelma Grapowa, projektanta Dworca Głównego), który zdecydował się pokryć elewację budynku cegłą klinkierową, co było typowe dla budowli użyteczności publicznej szkoły berlińskiej. Duża bryła (190 m długości) formą i rzutem nawiązuje do włoskich pałaców renesansowych, jest jednak skromna w de-

talu i nie kryje tak spektakularnych wnętrz jak Dworzec Główny. Budynek mieścił dawniej oprócz sali odpraw podróźnych oraz poczekalni dla pasażerów, także pocztę, posterunek policji i restaurację. Do dzisiejszych czasów dotrwał w stanie nienaruszonym i stanowi bardzo ciekawy przykład architektury epoki historyzmu, choć niestety od wielu lat nie był remontowany. Istnieje szansa, że w najbliższym czasie zostaną odrestaurowane przynajmniej wnętrza, podczas gdy elewacja budynku jak i perony nadal będą musiały poczekać.

**Dworzec kolejki wąskotorowej**

W pobliżu Dworca Nadodrze przy kościele św. Bonifacego znajduje się niewielki budynek o szachulcowej konstrukcji, będący jedyną pozostałością kursującej niegdyś między Wrocławiem a Trzebnicą i Prusicami kolejki wąskotorowej. Jej odcinek prowadzący przez Wrocław zamknięto już w 1951 roku, a całą linię zlikwidowano w roku 1967. Do dziś można jednak zobaczyć szyny zagłębione w bruku, wychodzące z dawnego dworca w kierunku mostu Osobowickiego. Wybudowany w 1898 roku dworzec został w latach 1983–1986 zaadaptowany na dom parafialny.

**Wojciech Zalewski**

## DWORZEC W REMONCIE

Wycieczki techniczne na duże, znaczące budowy stają się w Dolnośląskiej Okręgowej Izbie Inżynierów Budownictwa tradycją. Po Stadionie Miejskim, członkowie DOIIB mogli zobaczyć jak postępują prace remontowe na Dworcu Głównym we Wrocławiu. Wycieczka odbyła się 2 marca. Trwała ponad 3 godziny. Ponieważ cały czas na terenie dworca trwają intensywne prace budowlane, było to więc wejście na „plac budowy w ruchu”, dlatego liczba uczestników była ograniczona (około 40 osób). Wszyscy także musieli mieć ubranie ochronne – kask, odblaskową kamizelkę i buty na grubej podeszwie. Bardzo się to przydało, zwłaszcza buty. Podobnie jak poprzednia wycieczka, ta również była dobrze zorganizowana i bardzo interesująca.

„Odtworzenie zabytkowego historycznego kompleksu dworca Wrocław Główny z przebudową kolejowej infrastruktury technicznej”, tak oficjalnie nazywa się remont dworca. Jest to bardzo duża inwestycja. Plac budowy



Dworzec Główny po remoncie, wizualizacja

zajmuje obszar ponad 138 tys. metrów kwadratowych, a wartość całego kontraktu opiewa na 324 miliony złotych. Generalnym wykonawcą jest Budimex SA, a inwestorem Polskie Koleje Państwowe. Naszymi przewodnikami byli – inż. Piotr Biedalok, kierownik budowy oraz inż. Krzysztof Wartenberg, specjalista w zakresie konserwacji zabytków i znawca historii dworca.

Z powodu wielkości zajmowanej powierzchni, jak i różnorodności wykonywanych robót, inwestycja została podzielona na pięć obszarów – wybu-

czenie schronu z czasów II wojny światowej i budowa garażu podziemnego, remont i rozbudowa głównego budynku dworca, remont i rozbudowa peronów, przejść podziemnych i hal peronowych wraz z przebudową infrastruktury kolejowej, budowa pawilonu dworcowego (tzw. dworzec 24-godzinny) od strony ulicy Suchej oraz przebudowa przyłączy sieci do budynku Dworca Głównego. Odwiedziliśmy prawie wszystkie wymienione miejsca.

W podziemnym garażu na 200 samochodów trwały prace wykończe-



Dworzec Główny, pocztówka ok. 1910



## ciekawe realizacje



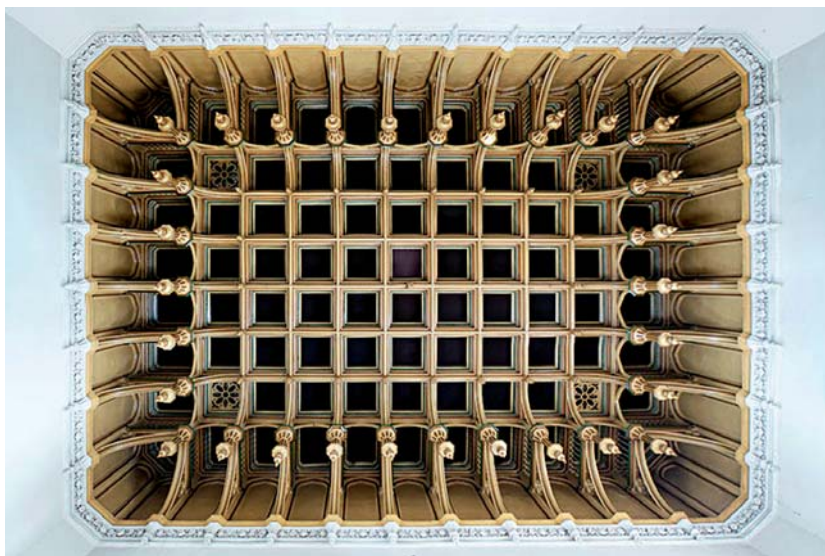
Archiwum BUDIMEX

Hol Dworca Głównego, wizualizacja



Fot. archiwum BUDIMEX

Hol Dworca Głównego w czasie prac remontowych



Archiwum BUDIMEX

Strop w Sali Cesarskiej, wizualizacja

niowe. Powstał on w miejscu podziemnego schronu lotniczego, jednej z największych tego typu budowli w Polsce. Rozbiórka potężnego schronu (grubość ścian zewnętrznych – 3 m, grubość stropu – 1,4 m, całkowita kubatura około 6 tys. metrów sześciennych) była trudnym problemem technicznym. Ze względu na budynki otaczające plac budowy zastosowano technologię mikrowybuchów, tylko naruszających strukturę budowli. Resztę robót wykonywano przy użyciu maszyn budowlanych, z tego powodu prace rozbiórkowe trwały 4 miesiące. Ze schronem były związane opowieści o ukrytych skarbach i pociągu wyładowanym złotem. Niczego takiego nie odnaleziono, skończyła swój żywot jeszcze jedna miejska legenda.

Chyba największym i najtrudniejszym przedsięwzięciem jest remont i rozbudowa głównego budynku dworca. Planowane jest przywrócenie jego wyglądu z roku 1904, kiedy wybudowany w połowie XIX wieku budynek został gruntownie przebudowany (wzniesiono wtedy nową halę obsługi podróżnych i halę peronową zachowując neogotycką fasadę budowli). Dworzec Główny jest wpisany na listę zabytków (1968) i wszystkie prace prowadzone są pod nadzorem Miejskiego Konserwatora. Szczególnie dotyczy to pomieszczeń w budynku głównym. Przywracany jest dawny wygląd pomieszczeniom poczekalni I, II i III klasy. Ściany malowane są na takie same kolory jak na początku XX wieku. Odtwarza się sztukaterie i złoconia na sufitach. Budynek ciągle zaskakuje konserwatorów, często odkrywane są elementy których istnienia nikt się nie spodziewał. Tak było z wmurowanymi w ściany, ozdobnymi żeliwnymi kolumnami, które odkryto na parterze i które zostały odrestaurowane i wyeksponowane. Po zdjęciu kilku warstw farby na ścianach ukazują się fragmenty malowideł, któ-



re także są pieczołowicie odtwarzane. Wszystkie te nieprzewidziane prace, przedłużają niestety czas remontu.

Na szczególną uwagę zasługuje znajdująca się na pierwszej kondygnacji nad głównym wejściem, reprezentacyjna Sala Cesarska (dawny Klub Kolejarza). Przekryta jest zdobionym, misternie wykonanym kasetonowym stropem. Pierwotnie sądzono, że jest drewniany, jednak w trakcie prac konserwatorskich, stwierdzono, że jego elementy wykonane są ze stopu cynku pieczołowicie pomalowanego w drewniane słoje. Teraz jest czyszczony i poddawany renowacji. Nie mogliśmy go zobaczyć bo jest zasłonięty rusztowaniami. Inwestor, czyli Polskie Koleje Państwowe jeszcze nie podjął decyzji, jak w przyszłości będzie wykorzystywane to pomieszczenie.

Wiele emocji wśród wrocławian wzbudza zjadliwy, żółty kolor na jaki malowany jest budynek dworca. Jest to także efekt działań konserwatorskich. Przeprowadzono badania stratygraficzne i stwierdzono, że tak właśnie kolor był na początku XX wieku.

Remont i przebudowa budynku dworca dostarczają również wielu problemów technicznych. Badania geotechniczne wykazały, że gmach posadowiony jest na gruntach słabonośnych. Wzmocniono więc wszystkie stopy i ławy fundamentowe, wykonując 2600 pali żelbetowych, na które zużyto 17 tys. ton cementu. Wykonano także nad wszystkimi stropami drewnianymi płyty żelbetowe przenoszące obciążenia użytkowe.

Na peronach i w prowadzących do nich tunelach także trwają prace wykończeniowe. Wymieniono pokrycie dachów hal peronowych, ułożono nowe chodniki, odrestaurowano kioski



Rozbiórka schronu

Fot. archiwum BUDIMEX



Budowa garażu podziemnego

Fot. archiwum BUDIMEX

na peronach i secesyjne balustrady. W tunelach trwa montaż wind, które mają ułatwiać dostanie się na perony. Zdemontowana na czas remontu tablica, upamiętniająca aktora, Zbyszka Cybulskiego, który zginął pod kołami pociągu na trzecim peronie wróci na swoje miejsce.

Dworzec miał być oddany do użytku w maju tego roku. Widać, że nie uda się dotrzymać tego terminu. Codziennie na budowie pracuje kilkaset osób, zobaczymy co uda się przygotować na EURO 2012.

**Agnieszka Środek**

**FOTOGRAFIE Z WYCIECZKI NA STRONIE 40**



# ŚWIDNICA DOBRZE SIĘ TU ŻYJE

Rozmowa z Waldemarem Skórskim,  
wiceprezydentem Świdnicy



Fot. archiwum UM w Świdnicy

Świdnica posiada prawa miejskie od XIII wieku. Ma piękną starówkę, zabytkowy Kościół Pokoju i katedrę z imponującą wieżą. Ostatnio głównym Państwa celem była rewitalizacja starówki. Uzyskaliście na nią jako miasto duże środki unijne. Jakie są Państwa priorytety w tym temacie?

– Problem Świdnicy jest taki, że po 1989 roku prywatyzacja następowała tu dość chaotycznie i dzisiaj znajdujemy się w sytuacji, w której wiele zabytkowych kamienic należy nawet do kilkunastu właścicieli jednocześnie. Oprócz lokali mieszkalnych, w prywatnym posiadaniu są także lokale na parterach

przeznaczone na sklepy lub punkty usługowe. W takiej sytuacji, jeżeli chce się wykonywać jakieś prace remontowe, trzeba uzyskać zgodę wszystkich właścicieli, co nie zawsze się udaje. Często ta sprawa nie pozwala na rozpoczęcie renowacji. Na rewitalizację chcieliśmy użyć w dużej mierze środków unijnych, których uzyskanie często wymaga przestrzegania rygorystycznych terminów. Podjęliśmy więc decyzję, że będziemy się koncentrować na przestrzeni publicznej, gdzie mamy 100% własności. W ten sposób odnowiono między innymi ulicę Łukowa, plac św. Małgorzaty i odbudowano wieżę ratusza.

Jednocześnie uruchomiliśmy dla prywatnych właścicieli ścieżkę dofinansowywania obiektów. Dzięki niej wyremontowano dużą część dachów i elewacji. Niestety, po interwencji Regionalnej Izby Obrachunkowej, musieliśmy z tego zrezygnować. Okazało się, że możemy dofinansowywać tylko obiekty wpisane na listę zabytków.

**Czyli jeśli jakaś budowla nie jest w rejestrze zabytków to jest bez szans na dofinansowanie?**

– Takie są wytyczne – bez szans. Niestety, w tej chwili według RIO mogą być dofinansowywane tylko i wyłącznie obiekty wpisane na listę zabytków.



Fot. archiwum UM w Świdnicy

Świdnica, Stare Miasto

### Zawsze przecież można wpisać obiekt na listę zabytków.

– Tak, ale ludzie się boją, gdyż taka opcja, oprócz tego, że daje dostęp do pewnych funduszy, nakłada na właściciela zdecydowanie większą odpowiedzialność. Dla przykładu każda ingerencja w substancję budynku wymaga wtedy zgody konserwatorskiej. Nie wszyscy więc się na to decydują.

Co do samych obiektów zabytkowych, odbywa się to tak, że wspólnoty mieszkaniowe robią dokumentację techniczną i kosztorys, składają do nas wnioski, mówią ile mają pieniędzy, a my staramy się dołożyć resztę. W tej chwili na pl. Pokoju jest rewaloryzowany jeden z budynków przybramnych z przeznaczeniem na centrum informacji o UNESCO. Tam właśnie zapewniliśmy parafii ewangelicko-augsburskiej większość wkładu własnego potrzebnego do unijnego projektu

### Czyli pomijając te wkłady własne wspólnot mieszkaniowych, za całą rewaloryzację starówki płaci miasto? Oczywiście przy udziale środków unijnych.

– W ramach rewaloryzacji Śródmieścia udało się rozpocząć współpracę z prywatnymi inwestorami. Na placu św. Małgorzaty znajduje się centrum gastronomiczne „Fosa”. Tam właściciel wyeksponował i wykorzystał wykopane fragmenty fortyfikacji z czasów Fryderyka Wielkiego. Wykorzystując własne środki dokopał się do fosy, murów i kaponierzy bramnej. To wszystko są elementy architektoniczne warte pokazania.

Oprócz tego kilku inwestorów weszło na Stare Miasto. Między innymi irlandzki inwestor uratował piękny budynek hotelowy przy ulicy Jagiellońskiej (dawny hotel „Volksgarten”), który był praktycznie w stanie katastrofy budowlanej. W tej chwili jest to udany obiekt mieszkalny. Trzeba wspomnieć też o inwestycjach hotelowych na Starym Mieście, czyli hotelach „Fado” czy czterogwiazdkowym „Czerwonym Baronie”, który ma się znaleźć w remontowanym



Fot. A. Środek

Ratusz z odbudowaną wieżą

obecnie starym pałacyku. Trochę już się pojawiło tych inwestorów, co jest bardzo dobre, bo trudno wyobrazić sobie, żeby władze publiczne inwestowały w każdy element rewitalizacji.

### Mówił Pan dotąd głównie o procedurach. Gdybyśmy przeszli teraz do samych obiektów. Które renowacje ceni Pan najbardziej, z których jest najbardziej dumny?

– Najbardziej dumny jestem z budynku przy ulicy Długiej, tuż przy katedrze. Wyremontowaliśmy go za 5 mln złotych, z których 3 pochodziły z Unii Europejskiej. Zrobiliśmy tam Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych. Jest to ogromny obiekt użytkowy, w którym aktualnie swoje biura, sale konferencyjne, sale szkoleniowe i magazyny mają aż 54 organizacje z 90 działających w Świdnicy. Wybraliśmy też zespół, który zarządza tym miejscem. Cała budowa została oddana w drugiej połowie zeszłego roku.

### Pańska odpowiedź trochę zaskakuje. Nietrudno dowiedzieć się z mediów, że był Pan głównym pomysłodawcą i patronem odbudowy wieży ratuszowej. Co we wspomnianym Centrum jest tak wyjątkowego, że jest dla Pana ważniejsze?

– To jest modelowy przykład współpracy z organizacjami pozarządowymi. Zarządzają tam wszystkim. Samym bu-

dynkiem zresztą też administruje organizacja pozarządowa wybrana w drodze konkursu. Na miejscu jest wszystko czego potrzebują: pomoc sekretariatu, pomoc przy pisaniu wniosków, wsparcie materiałowe no i oczywiście sam obiekt. Z jednej strony jest to więc kawał dobrej społecznej roboty.

Z drugiej strony mieliśmy na uwadze interes miasta, bo dzięki temu budynkowi udało się nam zwolnić około 40 lokali użytkowych wziętych jakiś czas temu przez te organizacje w bezpłatne użytkowanie. Teraz, kiedy jest lepszy rynek nieruchomości, udaje się te lokale prywatyzować.

Mimo więc, że poniekąd czuję się ojcem wieży ratuszowej, to uważam projekt Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych za ważniejszy ze względu na cele społeczne jakie pełni.

### To może rozwińmy temat wieży ratuszowej?

– Zawaliła się w styczniu 1967 roku w wyniku barbarzyńskich prac budowlanych. Pękła i zapadła się, powodując duże zniszczenia, po rozbiórce średnowiecznych sukiennic, które ją otaczały. Pomysł na odbudowę pojawił się pod koniec lat 80-tych, niestety po 1989 roku sprawa upadła, żeby powrócić w latach 90-tych. Pracowałem wtedy we wrocławskiej spółce projektowej Atut. Zaprojektowaliśmy wieżę jako



Fot. archiwum UM w Świdnicy



Podstrefa Zawiszów Specjalnej Strefy Ekonomicznej (zachodnia część Świdnicy)

w pełni użytkowy, przeszklony obiekt z kawiarnią i windą jeżdżącą po zewnętrznej stronie bryły, ale projekt nie doczekał się realizacji.

Trzecia odsłona wraz z szansą na środki unijne pojawiła się dopiero ostatnio. Niestety, pieniądze unijne niosą też ze sobą pewne ograniczenia. Pozwalają jedynie na odtworzenie wieży we wcześniejszym kształcie, lecz już nie pozwalają na prowadzenie żadnej działalności gospodarczej w odnowionym obiekcie przez pięć lat od rozliczenia projektu unijnego. Mimo to pocią-

gnęliśmy wszystkie instalacje, tak że po upływie wspomnianego okresu będzie można uruchomić funkcje gastronomiczne w wieży. 5 marca 2012 roku, dokładnie o 15:15, czyli równo w rocznicę zaważenia się wieży, ostatnia część hełmu powędrowała na górę. Zostało jeszcze trochę prac wykończeniowych, ale myślę, że będziemy mogli zaprosić pierwszych mieszkańców do wnętrza już około lipca tego roku.

#### Jak długo trwała realizacja projektu

– Od 2009 roku. Większość czasu zajęły prace ziemne. Wieża jest cięż-

kim budynkiem o niewielkiej podstawie i 57. metrach wysokości. Szukaliśmy sposobu na takie posadowienie, aby naprężenia przenieść na tyle głęboko w grunt, żeby nie miało to negatywnego oddziaływania na otaczające budowle. Udało nam się to osiągnąć metodą głębokiego palowania.

**Cofnęliśmy się trochę w przeszłość, wróćmy jednak do teraźniejszości. Jest w Świdnicy realizowany szereg inwestycji mających poprawić jakość życia mieszkańców. Czy możemy o nich porozmawiać?**

– Oczywiście. Świdniczanie od lat marzą o porządnym kinie i basenie. Nowoczesne, 4-salowe kino już powstało wraz z galerią handlową. Galeria Świdnicka stanęła na problematycznych wcześniej terenach po Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej. Właściciel przez lata nie wykonywał tam żadnych prac, budynki ulegały powolnej degradacji, zdarzały się nawet katastrofy budowlane, choć nie na dużą skalę. Udało się ten teren wykorzystać, mimo że nie był własnością miasta. Cieszy nas to, bo galeria zagospodaruje część wolnego czasu mieszkańców.

Fot. A. Śródek



Nowa galeria handlowa



W internecie z jednej strony pojawiły się głosy zadowolenia, że nie trzeba będzie już jeździć do Wrocławia do galerii handlowych, ale także i takie, że w nowo powstałym centrum handlowym będzie brakować droższych sklepów znanych marek.

– Obiekty pojawiają się takie, jakich przeciętny świdniczanin by sobie życzył i na jakie będzie go stać. Wiadomo, że droższe nie są zazwyczaj odpowiednie na kieszeń przeciętnego mieszkańca 60-tysięcznego miasta, dlatego w galerii będą się znajdowały te łatwiej dostępne finansowo.

**Powstają też inne obiekty. Prace nad budową Aquaparku mają się zacząć już niedługo. Gotowy jest wstępny projekt, a miasto zagwarantowało kredyt. Czy może Pan o tym opowiedzieć?**

– W Aquaparku oczywiście będzie basen, rura do zjeżdżania i jacuzzi, ale założenie jest takie, aby znalazły się tam także usługi lecznicze, balneologiczno-saunowe. Chcielibyśmy zadbać o ludzi z przedziału wiekowego 70–90 lat. Zastanawiamy się też nad budową tuby do nurkowania – głębokiego na kilkanaście metrów silosu. Entuzjastów



Fot. A. Srodek

#### Colgate-Palmolive

tego sportu na Dolnym Śląsku jest naprawdę wielu. Będą mogli wykorzystać tubę aby poćwiczyć przed wyjazdami lub po prostu spędzić weekend na ulubionym zajęciu. To nowatorskie przedsięwzięcie, najbliższy taki silos jest w Austrii, w Grazu.

**Szykuje się sporo nowych inwestycji, wygląda na to, że chcecie Państwo zbudować zupełnie nowe oblicze Świdnicy?**

– Rozpoczynając tę kadencję, już trzecią, powiedzieliśmy sobie, że chcemy zadbać przede wszystkim o jakość życia i czasu wolnego mieszkańców naszego miasta. Tworzymy w tym celu synergiczny kompleks. Koło siebie będą

Aquapark, zespół obiektów sportowo-rekreacyjnych z kortami, boiskiem, lodowiskiem, basenem odkrytym i polem kempingowym. Chcielibyśmy odtworzyć znajdujący się tam park i utworzyć w nim centrum nauki, w którym dzieci mogłyby poeksperymentować z urządzeniami związanymi z różnymi gałęziami wiedzy. Powstało by duże centrum rodzinno-rekreacyjne poczynając od restauracji i kina w galerii, na części zabawowej i obiektach sportowych kończąc.

**Porozmawialiśmy o zabytkach i rekreacji. Przejdźmy teraz do Podstrefy Świdnica Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, czyli głównego**



Fot. archiwum UM w Świdnicy

Podstrefa ul. Przemysłowa Specjalnej Strefy Ekonomicznej (północna część Świdnicy)



## na Dolnym Śląsku

**projektu przemysłowego w mieście. Jak to się zaczęło?**

– Kiedy w 2003 roku objęliśmy władzę w mieście, chcieliśmy stworzyć nowe miejsca pracy. Rozpoczęliśmy więc negocjacje z inwestorami. Okazało się wtedy, że plany zagospodarowania mają zupełnie błędne założenia. Z jednej strony chciano na północy miasta, na dużych, wolnych terenach stworzyć osiedla mieszkalne na 70 tys. osób, a z drugiej strony tereny planowane pod przemysł były poszatkowane na małe działki o wielkości 150 arów. Nasi inwestorzy potrzebowali po kilkadziesiąt hektarów. Trzeba było wiele zmienić.

Sama strefa została utworzona jakby w dwóch miejscach. Na wschodzie Świdnicy znajdują się mniejsze przedsiębiorstwa zajmujące działki do 10 ha. Są to Nifco, Klingenburg, Galess, Sonel, Gryphon.

Na północy natomiast, tam gdzie zaplanowano pierwotnie ogromne tereny mieszkalne, zastosowaliśmy pewien eksperyment – pasami zieleni oddzieliliśmy przestrzeń usługową i mieszkalną od części przemysłowej, razem tworząc współzależny kompleks.

**Czyli powstaje małe samowystarczalne miasteczko?**

– W teorii tak, bo wiadomo, że jest przepływ pracowników z miasta. Na północy umieszczamy firmy potrzebujące większych terenów. Na działkach ponad 20-hektarowych znajdują się Electrolux i Colgate-Palmolive. A niedawno podpisaliśmy umowę z koncernem Lotte.

**Lotte czyli japoński właściciel marki E. Wedel?**

– Tak. Z tą firmą wiąże się pewna anegdota. Jej nazwa wywodzi się od Lotty, bohaterki *Cierpień Młodego Wertera* J.W. Goethego. Właściciel jest wielkim miłośnikiem tego autora. Kiedy

więc ich delegacja przyjeżdżała na negocjacje zdecydowaliśmy się na niekonwencjonalny sposób promocji miasta – pokazaliśmy przedstawicielom Lotte fragment trasy, którą Goethe podróżował po Dolnym Śląsku. Zasugerowaliśmy, że „być może” rozprostowywał kości właśnie na tym polu, na którym ma stanąć fabryka. Nie mówię, że to zdecydowało o sukcesie negocjacji, ale z pewnością udało nam się uzyskać uśmiech na twarzach negocjatorów, co zdarza się nieczęsto.

**Dziękuję za rozmowę. Dużo się dowiedziałem o tym jak zmienia się Świdnica.**

– Ja również dziękuję. Mam nadzieję, że udało mi się przekonać Pana i czytelników, że Świdnica to miasto, w którym naprawdę przyjemnie się żyje.

**Rozmawiał  
Mateusz Myślicki**

## POJEDŹMY DO ŚWIDNICY

Świdnica prawa miejskie otrzymała w XIII wieku. W wieku XIV była największym po Wrocławiu śląskim miastem. Słynęła z wyrobu sukna i znakomitego, znanego w Europie piwa. Zamożni mieszczanie budowali w niej

piękne kamienice i fundowali okazałe świątynie, z których wiele przetrwało do dziś. Miała burzliwe dzieje. W XV wieku mieszkańcy toczyli boje z husytami, w czasie wojny trzydziestoletniej miasto było wielokrotnie oblegane, niszczyły je pożary, a świdniczan dziesiątkowały epidemie. W czasie wojen śląskich oblegały Świdnicę wojska austriackie, a następnie pruskie, co doprowadziło do poważnych zniszczeń. Gwałtowny rozwój miasta rozpoczął się w drugiej połowie XIX wieku, wtedy uzyskało swój wielkomiejski charakter. Ta ponad siedemsetletnia tradycja, którą widać na każdym kroku i atmosfera dawnego, bogatego kupieckiego miasta sprawiają, że wycieczka do Świdnicy na długo pozostanie w pamięci.

Miasto jest łatwo zwiedzać. Wystarczy skorzystać z przygotowanej dla turystów Trasy Książęcej prowadzącej przez najciekawsze zakątki Świdnicy. Trasa ma 3 km długości, a jej przejście spacerowym krokiem zajmuje około 3 godzin. Spacer rozpoczyna się przy Kościele Pokoju, a kończy na placu Grunwaldzkim. Po drodze można zobaczyć plac św. Małgorzaty z przylegającą do niego ulicą Franciszkańską, ulicę Grodzką, Rynek, plac Jana Pawła II, katedrę p.w. św. św. Stanisława i Wacława, plac Wolności, Aptekę pod Bykami i aleję Niepodległości. Do wszystkich tych miejsc można bez trudu trafić, w chodnikach są umieszczone granitowe płyty – punkty orientacyjne, wskazujące kierunek poruszania. Na trasie znajduje się również



**Jedna z płyt wyznaczających Trasę Książęcą**

6 kiosków multimedialnych, w których można znaleźć informację o zabytkach Świdnicy, bazie gastronomicznej i noclegowej. Warto przy tym wspomnieć, że Trasa Książęca powstała w ramach projektu Citywalk promującego miasta polsko-czeskiego pogranicza. W podobny sposób jak Świdnicę można poznać także Kłodzko, Bardo, Kędzierzyn-Koźle, Czeskie Skalice i Přerov.

Kościół Pokoju, od którego najlepiej zacząć zwiedzanie, to wizytówka Świdnicy. W 2001 roku wpisano go na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO. Uważany jest za największą drewnianą świątynię Europy, w jego wnętrzu może pomieścić się około 7500 osób. Zbudowano go na mocy pokoju westfalskiego kończącego wojnę trzydziestoletnią (1618–1648), który zobowiązywał cesarza katolickiej Austrii Ferdynanda III Habsburga między innymi do pozwolenia na budowę 3 kościołów protestanckich – w Świdnicy, Jaworze i Głogowie (do naszych czasów nie dotrwał kościół w Głogowie). Cesarz zgodził się na powstanie świątyń, ale postawił warunki ograniczające ich budowę. Kościoły musiały stać za murami miasta, nie mogły mieć dzwonnicy, musiały być zbudowane z materiałów nie-



Fot. P. Miernikiewicz <http://commos.wikipedia.org>

**Kościół Pokoju**

trwałych (drewna, słomy, piasku, gliny), a czas ich budowy nie mógł przekroczyć jednego roku.

Świdnicką świątynię oddano do użytku w 1657 roku. Zbudowana jest w konstrukcji szachulcowej na planie krzyża greckiego. Główna nawa ma 44 m długości i 20 m szerokości. Wystrój wnętrza jest barokowy. Do najcenniejszych elementów wyposażenia należą główny ołtarz, organy i ambona. Zwracają także uwagę otaczające nawę, pokryte malowidłami empory oraz łoża bogatych mieszczan

świdnickich i arystokratycznych śląskich rodów. Kościół należy do parafii ewangelicko-augsburskiej. Można go zwiedzać od poniedziałku do soboty w godzinach od 9.00 do 13.00 i od 15.00 do 18.00, oraz w niedzielę i święta między 15.00, a 18.00.

Warto również odwiedzić gotycką katedrę p.w. św. św. Stanisława i Wacława. Jej wysoka na 103 m wieża (najwyższa na Dolnym Śląsku) góruje nad miastem. Zachwyca barokowy wystrój świątyni powstały na przełomie XVII i XVIII wieku, gdy katedra należała do jezuitów. Zdziwiała też ogrom budowli – główna nawa ma 71 m długości i 25 m wysokości.

Godne uwagi jest także, znajdujące się w Ratuszu, Muzeum Dawnego Kupiectwa. Nawiązuje ono do kupieckiej tradycji miasta i jest jedynym tego typu muzeum w Polsce. Można tam zobaczyć kolekcję wag i odważników oraz aranżacje dawnego sklepu kolonialnego, apteki, domu wagi i urzędu miar. Muzeum jest czynne we wszystkie dni tygodnia oprócz poniedziałków.

Naprawdę warto odwiedzić Świdnicę.

**Agnieszka Środek**



Fot. archiwum UM w Świdnicy

**Katedra p.w. św. św. Stanisława i Wacława**



# WYCIECZKA NA DWORZEC GŁÓWNY PKP WE WROCŁAWIU

Fotografie: Agnieszka Środek

